

ROK XV / Nr 2(42) 2008

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



- Dzień Polonii i Polaków za Granicą
- Zebranie Walne Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»
- Beatyfikacja siostry Marty Wieckiej



LWÓW



24 MAJA 2008

ŚNIATYN



NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XV

maj-czerwiec 2008

SPIS TREŚCI

Dzień Polonii i Polaków za Granicą	2
VII Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia <i>Wspólnota Polska</i>	12
Prezes Zarządu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie	14
Zebranie grupy roboczej NOEMP	15
Posiedzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej	16
Będzie nowelizacja Karty Polaka	21
Posiedzenie Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. Ochrony i Zwrotu Dóbr Kultury	22
Beatyfikacja Służebnicy Bożej Siostry Marty Wieckiej	23
Za Polkę, nie „ <i>pochodzenia polskiego</i> ” uznaj mnie, Polsko	27
Złoty Jubileusz	32
Teatr moją życiową pasją	34
Arka wyobraźni Brunona Schulza	36
Polskie Spotkanie Bukowińskie	38
Na lasach szafirowa pogoda	40
Ostróg nad Horyniem	44
Antoni Malczewski	49
Z życia Borysławian	51
Chyrów – przygraniczne miasteczko zachodniej Ukrainy	53
Nagroda TV Polonia	55
Jubileusze	56
Wspomnienia	58
W reporterskim skrócie	60

**Sponsorzy Czasopisma – Senat RP
za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

Redaktor naczelny *Teresa Dutkiewicz*

Redaktor techniczny *Igor Staruńko*

Korekta *Maria Iwanowa*

Współpraca – *Elżbieta Korowiecka, Krystyna Angielska, Jadwiga Jamrozówna*

Zdjęcia – *archiwalne, Teresa Dutkiewicz, Maria Basza*

Adres redakcji: 79005 Lwów, al/c 6651

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska

oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu

Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów,
zachowując styl wypowiedzi autorów



DZIEŃ POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Wystąpienie telewizyjne marszałka Senatu RP
Bogdana Borusewicza z okazji
Dnia Polonii i Polaków za Granicą
wygłoszone 1 maja 2008 r.

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy,

Jutro przypada Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Myślę w tym dniu o rodakach, którzy znaleźli swój dom daleko od Ojczyzny, a także o tych, którzy z konieczności, nie z własnego wyboru, zostali poza jej granicami. Pragnę dziś Wam wszystkim podziękować za trwanie w polskości.

Są w naszej historii zabory, powstania, wojny, zmiany granic i kolejne fale emigracji. Przetrwaliśmy jako naród dzięki przywiązaniu do tradycyjnych wartości, do naszej kultury, do języka i obyczajów. W bieżącym roku przypada dziewięćdziesiąta rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Dlatego dziś przypominam tamte heroiczne czasy. Różne bywają obecnie powody wyjazdu z Polski, lecz nieodmiennie warto do niej powracać. Nawet jeśli tempo pożądanych zmian nie jest tak szybkie, jakbyśmy sobie tego życzyli, zachowajcie silną więź z Ojczyzną. Tylko człowiek o ugruntowanym poczuciu tożsamości może bez kompleksów realizować swoje plany w kraju osiedlenia.

Senat, który jest opiekunem polskiej diaspory, pomaga wszystkim rodakom na obczyźnie utrzymywać łączność z Macierzą. Dla wsparcia nowej emigracji przy Marszałku Senatu powstał zespół doradców zajmujący się tymi problemami.

Drodzy Państwo, z najgłębszym przekonaniem namawiam Was, abyście uczestniczyli w życiu politycznym krajów osiedlenia. Udział w wyborach daje możliwość wpływania na sytuację nowej Ojczyzny, a przez to i na własny los. Aktywność, otwartość i wyrazistość opinii zaskarbią Wam szacunek. Im więcej Polacy znaczą w świecie, tym większy nasz prestiż.

Kiedy o tym mówię, wracam myślą do Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbył się w minionym roku. Słowa uznania skierowane wówczas pod adresem Senatu utwierdziły mnie w przekonaniu, że właściwie wypełniamy powierzone nam zadania. W tym roku weszła w życie ustawa o Karcie Polaka. Dla Rodaków ze Wschodu dokument ten ma wymiar praktyczny i symboliczny. Potwierdza jednoznacznie przynależność do narodu polskiego tam, gdzie na skutek dziejowej zawieruchy tysiące ludzi zostały poza granicami Ojczyzny. W ten sposób nasze Państwo wypełniło swoje moralne zobowiązanie. Serdecznie pozdrawiam Polaków na Białorusi. Pragnę zapewnić, że tu, w kraju zawsze o nich myślimy. Wierzmy głęboko, że ich sytuacja zmieni się na lepsze.

Drodzy Państwo, w tym ważnym dniu niechaj Polacy ze wszystkich kontynentów myślą serdecznie o Ojczyźnie. Rozproszonym po świecie Rodakom z okazji Ich święta oraz nadchodzącego 3 Maja, dnia pierwszej europejskiej konstytucji, składam życzenia wszelkiej pomyślności i realizacji śmiałych życiowych planów.

Od 2002 r. obchodzony jest **Dzień Polonii i Polaków za Granicą**. Dzień Polonii ma służyć integracji środowisk polonijnych, ustanowiono w 2001 r. przez Senat w uznaniu wielowiekowego wkładu Polonii w odzyskiwanie przez Polskę niepodległości. Jest to nawiązanie do przedwojennej tradycji obchodzenia Tygodnia Opieki nad Rodakami na Obczyźnie. Centralne uroczystości obchodzone są co roku w innym kraju, dwa lata temu na Łotwie, w ubiegłym roku w Polsce, a w tym roku w Grecji.



2 maja 2008 r. w **Atenach**, z udziałem Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza, odbyły się uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą. W obchodach wzięli udział przedstawiciele Sejmu i Senatu: przewodniczący i wiceprzewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senatorowie Andrzej Person i Łukasz Abgarowicz, senator Maciej Klima – przewodniczący Komisji Obrony Narodowej oraz senator Adam Massalski, przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą poseł Marek Borowski, a także sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski. Organizacje polonijne reprezentowali Tadeusz Pilat Prezydent i Helena Miziniak, Prezydent Honorowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

W uroczystościach uczestniczyli także członkowie organizacji polonijnych z Grecji, Bułgarii, Macedonii, Ukrainy, Rosji i Turcji, oraz prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* Andrzej Stelmachowski, dyrektor Andrzej Chodkiewicz i Agata Domańska. Helena Miziniak i Tadeusz Pilat spotkali się z przedstawicielami organizacji polonijnych w Grecji.

Obchody Święta Marszałek Senatu rozpoczął 1 maja wizytą w Szkole Polskiej im. Zygmunta Mineyki. W trakcie wizyty uczniowie szkoły zaprezentowali program artystyczny. Szkoła Polska w Atenach istnieje od 1997 r., gdzie naukę pobiera ponad 1300 uczniów. Podczas rozmów uczniowie nie kryli, że wiążą swą przyszłość właśnie z Polską. Według nich, studia nad Wisłą dają im lepsze perspektywy życiowe niż kontynuowanie nauki w Grecji. Uczniowie mówili, że w Grecji obcokrajowcom, nawet jeśli mają wykształcenie, trudno dostać dobrą pracę, bo Grecy na wyższych, lepiej płatnych stanowiskach wolą zatrudniać swoich rodaków.



Parlamentarzyści złożyli kwiaty na grobie Zygmunta Mineyki

Po spotkaniu Marszałek Senatu złożył wieniec na grobie Zygmunta Mineyki, organizatora ruchu narodowyzwolenczego w Polsce i na Litwie, pierwszego sportowego korespondenta z Olimpiady 1896 r. w Atenach oraz pracownika greckiej administracji państwowej i odkrywcy Dodony. Po uroczystości Marszałek Senatu rozmawiał z jednym z prawników Mineyki, Nikosem Papandreu. Delegacja parlamentarna złożyła także kwiaty na grobie Andreasa Papandreu, wieloletniego premiera Grecji, wnuka Zygmunta Mineyki.

Drugiego maja Marszałek Senatu spotkał się z przedstawicielami środowiska polonijnego oraz organizacji polonijnych w Grecji. W trakcie wizyty, w ramach której poruszano tematy dotyczące organizowania się Polonii w Grecji, przedstawiciele różnych środowisk polonijnych obecni na uroczystościach wymienili się swoimi doświadczeniami.

Podczas pobytu w Atenach Marszałek Bogdan Borusewicz spotkał się z premierem Grecji Konstantinosem Karamanlisem i przewodniczącym parlamentu greckiego Dimitriosem Siufasem. Rozmowy z premierem dotyczyły spraw międzynarodowych, m.in. perspektywy rozszerzenia UE o Turcję. Rozmawiano także o konsekwencjach wejścia w życie Traktatu Lizbońskiego, m.in. w kontekście bardziej zintegrowanej polityki zagranicznej UE i bezpieczeństwa energetycznego.

Mówiąc o współpracy polsko-greckiej, Marszałek Bogdan Borusewicz zaznaczył, że Polska może wykorzystać greckie doświadczenia w budowie obiektów sportowych i ich użytkowania.

Marszałek Senatu RP wziął także udział w oficjalnej części obchodów w festynie w ateńskim parku Alsos Veiku. Festyn rozpoczęli gospodarze, dyrektor Szkoły Polskiej w Atenach oraz redaktor naczelny Kuriera Ateńskiego. Marszałka Senatu powitał także Burmistrz Galatsi, pan Kyriakos Tsiros. Kolejno

przemawiał przedstawiciel władz greckich, poseł Antonios Samaras, który przypomniał wszystkim obecnym historię emigracji polskiej w latach 80-tych, wyraził także ogromną sympatię do narodu polskiego.

Marszałek podziękował przedstawicielom władz greckich za okazane polskim emigrantom z lat 80-tych wsparcie. Podkreślił, że przedstawiciele władz greckich zapewniali go, że Polacy mieszkający w Grecji cieszą się najwyższym szacunkiem.

Dziękując rodakom za taką postawę, Marszałek zwrócił uwagę, że niezależnie od tego, gdzie Polacy mieszkają, ich obowiązkiem jest dbanie o dobre imię ojczyzny. Zapewnił, że Senat będzie wspierał Polaków mieszkających poza granicami Polski.

Po odegraniu hymnu polskiego rozpoczęła się część artystyczna festynu. Na scenie kolejno prezentowały się dzieci i młodzież ze Szkoły Polskiej w Atenach a także grupa przedszkolaków. Odwiedzający festyn mogli spróbować polskich dań, zakupić książki i podręczniki, a przede wszystkim spotkać się z Marszałkiem Senatu RP oraz posłami i senatorami, którzy towarzyszyli Marszałkowi w wizycie. W festynie, wg różnych szacunków, wzięło udział od kilkuset do kilku tysięcy ludzi. Na zakończenie festynu odbył się występ zespołu *Budka Suflera*, która do Grecji przyjechała specjalnie po to, by uświetnić Dzień Polonii.

Tegoroczne obchody były organizowane na wszystkich kontynentach w wielu krajach.

W ostatnich latach Polacy najchętniej wyjeżdżali do Wielkiej Brytanii (gdzie obecnie może przebywać nawet milion naszych rodaków) i Irlandii (ok. 300 tys.). Jednak w statystykach niepodzielnie panują Stany Zjednoczone. Na terenie USA liczebność Polonii przekroczyła 10 milionów, z czego 1,5 miliona w samym Chicago. Skupiska polonijne możemy spotkać od Wenezueli przez Islandię do Gruzji.

Obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą w Atenach 1–2 maja 2008 r.



Opr. na podstawie stron internetowych



Nowopowstający Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie

Drugiego maja w Dniu Polonii i Polaków za Granicą, we **Lwowie** odbyło się dwie uroczystości. Pierwsza – to wmurowanie kamienia węgielnego pod gmach Konsulatu Generalnego, na którą przybyli Ryszard Legutko, Sekretarz Stanu Kancelarii Prezydenta RP, Adam Struzik, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Mykoła Kmit, Gubernator Województwa Lwowskiego, Myrosław Senyk, przewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej, wojewodowie, prezydenci miast Polski oraz przedstawiciele polskich organizacji społecznych Ukrainy, Lwowa i Lwowskiego Okręgu Konsularnego.

Ks. bp Leon Mały poświęcił budowę. Aktu wmurowania kamienia węgielnego dokonali Ambasador Wiesław Osuchowski, Konsul Generalny RP we Lwowie i Konsul Zygmunt Badowski, pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. budowy nowego Konsulatu.

W przemówieniach Ambasadora Wiesława Osuchowskiego i Sekretarza Stanu Ryszarda Legutko dominowała radość z powodu, iż w tak znamienym dniu dla Polaków zostaje poświęcone miejsce, mające służyć w najbliższej przyszłości zarówno Polakom jak i Ukraińcom, ułatwiając relacje dobrosą-

siedzkie. Mykoła Kmyt’ ze swej strony podkreślił, iż w przyszłości „budynek ten powinien się stać symbolem zjednoczonej wielkiej Europy”.

Po odczytaniu Aktu Erekcyjnego następującej treści: „*Niniejszy dokument potwierdza, iż w dniu 2 maja Roku Pańskiego 2008 dokonano wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego w fundamenty budowlanego gmachu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.*

Wzniesienie tego gmachu jest historycznym wydarzeniem w powojennych stosunkach polsko-ukraińskich. Rozpoczęcie

budowy siedziby Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie stało się możliwe dzięki staraniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyteżonej pracy pracowników, zatrudnionych w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie. Strona polska dziękuje Lwowskiej Obwodowej Państwowej Administracji oraz władzom miejskim Lwowa za pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Budowa gmachu finansowana jest w stu procentach ze środków, wyasygnowanych przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Inwestorem generalnym jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt gmachu wykonał Państwowy Instytut projektowania Miast „Miastoprojekt” ze Lwowa. Wykonawcą

jest Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Kompania BEEM Budserwis ze Lwowa”, zostały złożone podpisy, następnie Akt Erekcyjny został umieszczony w metalowej kapsule i wmurowany w ścianę budowanego gmachu.

Przewiduje się, że za rok w pięknie zaplanowanym nowoczesnym Konsulacie każda osoba spotka się tu z życzliwością i będzie godnie obsłużona. Wszystkim, którzy do tego się przyczynili i przyczyniają, gospodarzom Konsulatu RP, budowniczym i gospodarzom Lwowa należeć się będzie wdzięczność za ten trwały dar współczesności.

Kolejna uroczystość odbyła się wieczorem w Operze Lwowskiej. Po odśpiewaniu hymnów państwowych obu państw przez chóry *Dudaryk* i *Mazowsze* do zaproszonych gości i Polaków, którzy przybyli z wielu



Ks. bp Leon Mały podpisuje Akt Erekcyjny



Moment wmurowania kapsuły przez Ambasadora W. Osuchowskiego Konsula Generalnego RP we Lwowie obok Zygmunt Badowski Konsul ds. budowy nowego Konsulatu



Przedstawiciele władz polskich i miejscowych podczas uroczystości

miejsowości Lwowskiego Okręgu Konsularnego RP we Lwowie, przemówił Ambasador Wiesław Osuchowski: „... To wy, nasi Rodacy, zachowaliście to, co jest tak ważne – tożsamość, język, zwyczaje i obyczaje polskie. Rzeczą najważniejszą w przyszłości jest nasza jedność, nasza aktywność, również w życiu politycznym Ukrainy. Bądźmy różni w formach naszej działalności. Korzystam z okazji, by wam serdecznie podziękować za to wszystko, co pięknego robicie w działalności kulturalnej. Za te wszystkie festiwale, zespoły. Kształcimy polską młodzież. Bądźmy dumni z Polski, która jest w Unii Europejskiej i NATO na drodze do ogromnego sukcesu. Rząd polski przyjął Kartę Polaka. To ogromny przywilej dla tych, w których przez lata biło polskie serce. Polonia mater nostra est”.

Następnie Emilia Chmielowa prezes FOPnU zwróciła się do zebranych: „W dniu dzisiejszym świętujemy Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Jest to ważny dla nas wszystkich dzień, bowiem mamy coraz większe możliwości kontaktowania się między sobą na przestrzeni ogólnoeuropejskiej i światowej.

Napawa nas dumą fakt, że dzień ten co raz bardziej wrasta w świadomość Polaków na całym świecie, zacierają się granice różnic poglądów między Wschodem i Zachodem.

Ustanowienie tego Święta zawdzięczamy Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrażamy radość, że tu, w Operze Lwowskiej, w tak znaczącym miejscu dla nas, możemy się cieszyć ze spotkania my, przedstawiciele organizacji polskich na Ukrainie, wraz z przedstawicielami rządu polskiego.

Przy tej okazji warto przytoczyć zarys początków zorganizowania się Pola-

ków w ramach państwa naszego zamieszkania. Były one trudne. Nieliczne organizacje polskie na przełomie lat 80-90-tych, kierując się zasadą „w jedności siła” nawiązywały ze sobą kontakt i dążyły do zintegrowania swoich wysiłków na polu działalności kulturalnej, oświatowej, ratowania polskiego dziedzictwa narodowego, myśląc również o młodzieży, która ma za zadanie przejąć w swoim czasie dorobek nasz i poprzednich pokoleń.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie o zasięgu ogólnokrajowym w ubiegłym roku obchodziła uroczystie Jubileusz XV-lecia. Centralne obchody tego znamienego wydarzenia odbywały się we Lwowie. Swoją Jubileusz XV-lecia równolegle obchodziło Polskie Towarzystwo Radiowe „Radio-Lwów”.

Należy zaznaczyć, że wśród organizacji członkowskich mamy organizację „Klub Miłośników Kultury Polskiej „Warszawa” założoną w 1976 r. w Ługańsku, obecnie im. Marcelego Reka, jego założyciela, a także Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, które w roku bieżącym będzie obchodzić swe 20-lecie.

My, lwowianie, od początku założenia Towarzystwa byliśmy motorem wszystkich wyżej wspomnianych poczynań. Wspieraliśmy odrodzone wydawnictwa polskie oraz zakładaliśmy nowe. Pragnąc ocalić od zapomnienia dzieje i losy nasze, Polaków na Ukrainie, zapoczątkowaliśmy i realizujemy działalność wydawniczą. Właśnie w tej i innych dziedzinach otrzymujemy wsparcie finansowe i moralne od Senatu RP za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz od innych partnerów i organizacji w Polsce i poza jej granicami, dla których los Polaków za wschodnią granicą nie jest obojętny. Dziennikarze polscy są zrzeszeni

w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich na Ukrainie. Niektórzy są przedstawicielami Stowarzyszenia Ogólnoeuropejskiego APAJTE.

Po wojnie na Ukrainie czynne były tylko trzy polskie szkoły tzw. polskiej mniejszości we Lwowie (Nr 10, 24, 30) uratowane dzięki heroicznej postawie rodziców. Jedna z nich – szkoła Nr 10 – w 2006 r. obchodziła swe 190-lecie.

Z myślą o odrodzeniu polskiego szkolnictwa na terytorium Ukrainy Federacja bezpośrednio przyczyniła się do założenia i prawnego zarejestrowania Zjednoczenia Nauczycielstwa Polskiego na Ukrainie – organizacji o zasięgu ogólnopaństwowym. Obecnie w ramach działalności Zjednoczenia w Drohobyczu powstało Centrum Metodyczne Nauczania i Kultury Polskiej, posiadające własne pomieszczenie i własny organ prasowy „Głos Nauczyciela”.

Uczestnictwo Polaków w wielu imprezach kulturalnych na Ukrainie, w Polsce i poza jej granicami zatacza coraz szersze kręgi, jest coraz bardziej zauważalne i coraz wyżej oceniane. W roku bieżącym odbędzie się VII Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie, który jest w trakcie przygotowania.

Znamiennym znakiem trwania polskości jest Jubileusz 50-lecia Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie.

Każdy rok w swym programie posiada kilka kluczowych zagadnień, które ukierunkowują wysiłki pracy Zarządu FOPnU. Każdy rok jest trudny. Każdy rok jest piękny, bowiem pozostawia trwałe, niezatarty ślad pracy oraz owocuje wynikami, które być może po pewnym czasie zostaną ocenione. Zdarzają się również potknięcia, pomyłki, niedociągnięcia. Są one wprost nieuniknione. Świadczą jedynie o poszukiwaniu optymalnych dróg,

które na dzień dzisiejszy nie zawsze są do odgadnięcia. Każdy rok z osobna jest odzwierciedleniem pracy, która została zrealizowana, posiadając pewne elementy wspólne, jak również elementy charakterystyczne wyłącznie dla danego roku.

Polacy na Ukrainie jako mniejszość narodowa są reprezentantami w Państwowym Komitecie do Spraw Mniejszości Narodowych i Religii Ukrainy, ostatnio – w Radzie Przedstawicieli Organizacji Społecznych przy Ministerstwie Kultury Ukrainy.

Są również reprezentowani w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, w Radzie Polonii Świata i Polonijnej Radzie Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnie wybory parlamentarne pokazały aktywność Polaków jako radnych w samorządach lokalnych w wielu regionach Ukrainy.

Polacy na Ukrainie nie są społecznością napływową. Polacy na Ukrainie to autochtoni, którzy będąc obywatelami Ukrainy, pielęgnują swoje tradycje narodowe przekazane im przez ojców.

W dniu dzisiejszym w imieniu Zarządu Federacji pragnę podziękować, Kochani nasi Rodacy, wszystkim Wam i każdemu z osobna za to wszystko, co wspólnie czyniliśmy, czynimy i czynić będziemy dla dobra Ukrainy oraz dla dobra naszej historycznej Ojczyzny – Polski.

Pragniemy podziękować wszystkim placówkom dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie za opiekę i współdziałanie.

Pragniemy szczególnie podziękować rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za pamięć o nas, za uznanie naszej przynależności do narodu polskiego w postaci Karty Polaka.”

Ryszard Legutko, Sekretarz Stanu ze wzruszeniem powiedział m.in.: „...*Ogarnia mnie poczucie podziwu, że przetrwaliście w dobrej kondycji, pielęgnujecie polskie tradycje polskiego ducha, a z drugiej strony – mam poczucie zadłużenia. Zdajemy sobie sprawę, że siła Polski w świecie zależy również od Waszej siły, od tego, co tutaj robicie. Nie jesteśmy w stanie się odwzajemnić Państwu za to. Możę tylko powiedzieć: „Bóg zapłać”.*”

Adam Struzik, marszałek Województwa Mazowieckiego w krótkich słowach zaznaczył: „*Przywozłem dzisiaj dla Was coś z samego serca Polski – zespół „Mazowsze”. Myślę, że oni swoim tańcem, śpiewem przekażą wam to, co najpiękniejsze. Przekażą wam podziękowania za to, że trwacie. Życzę nam wszystkim pokoju, nadziei i wiary w lepszą przyszłość.*”

Jerzy Marek Nowakowski, nowomianowany Prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, ujął zebranych swym przemówieniem nawiązującym do swych lwowskich korzeni. Podkreślił również, że jako prezes pragnie, aby „...*Fundacja działająca w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej mogła pomagać w budowaniu pomostów, które sprawiają, że ta granica będzie niepotrzebna, a także w odbudowaniu polskiej elity we Lwowie, Żytomierzu, Kijowie, Wilnie, we wszystkich ważnych ośrodkach na Wschodzie*”.

Nastąpił czas na koncert *Mazowsza*, który w roku następnym świętować będzie swe 60-lecie. Wspaniały zespół o bogatej historii, tradycji, repertuarze. Lwowianie pamiętają *Mazowsze* końca lat 50-tych ub. wieku, gdy występowało na scenie w Parku im. B.Chmielnickiego. Wówczas był to jeden z niewielu kontaktów z Ojczyzną, której zostaliśmy pozbawieni. Płakali widzowie starzy i młodzi. Uczniowie polskich szkół, którzy nie mieli pieniędzy, oblegali sąsia-

dujące z widownią drzewa. Nikt wówczas nie wiedział, że Stanisław Jopek, słynny wykonawca *Furmana* – to lwowianin. Dopiero przed kilkoma laty Solista właśnie na scenie Opery oświadczył, że jest rodem z naszego wspaniałego miasta.

Tym razem tańczyli i śpiewali młodzi wykonawcy, zupełnie nowe pokolenie. Inny układ tańców, inne stroje, nowa interpretacja pieśni. Piękne widowisko, piękne głosy, ale inne *Mazowsze*. Jest to zjawisko właściwe dla upływu czasu.

Goście, którzy przybyli z miast, miasteczek, wiosek i po raz pierwszy uczestniczyli w tak niezwykłym widowisku, nie ukrywali swego zachwytu. I znów prawie po 50 latach łązy radości płynęły z oczu tych, którzy mieli okazję zobaczyć *Mazowsze* – zespół młody, promujący kulturę wielu regionów naszej Ojczyzny. W sercach wielu osób zrodziła się nadzieja, że może ktoś z *Mazowsza* kiedyś zechce przyjechać do ich regionu, zainteresować się ich regionalnym repertuarem i strojami (dopóki żyją i zachowują autentyczność) i włączyć do repertuaru zespołu. Nasza kultura regionalna również należy do kultury Narodu Polskiego. *Mazowsze* zawsze wykonuje jeden, dwa utwory Kraju, w którym występuje. Jest to znak uszanowania względem kraju-gospodarza. Dwie pieśni ukraińskie były entuzjastycznie przyjęte przez publiczność.

Przyjechali w tym dniu do Lwowa starzy i młodzi. Dwa wyżej wspomniane wydarzenia pozostaną na długo w ich sercach i pamięci. Dla starszych były to chwile wielkiej radości, że dane im było przeżyć niezwykły dzień w ich życiu. Młodzi, którzy dopiero obierają swe drogi życiowe, z pewnością po tym dniu uswiadomią sobie, że oni też mogą w jakimś stopniu wpłynąć na lepszą przyszłość, przyszłość Polaków – obywateli Ukrainy.

Ludwika Wierzbicka
Fot. Maria Basza

VII Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*

W dniach 10 i 11 maja 2008 r. w Domu Polonii w Pułtusku odbyło się VII Walne Zebranie Delegatów Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*. Na zebranie przybyło ponad 130 delegatów ze wszystkich oddziałów Stowarzyszenia oraz zaproszeni goście.

Obrady rozpoczęła krótka modlitwa poprowadzona przez ks. Biskupa Pawła Anweilera. Prof. Andrzej Stelmachowski złożył po raz ostatni sprawozdanie ustępujących władz Stowarzyszenia. W swym wystąpieniu wiele miejsca poświęcił dylematom, jakie napotyka Stowarzyszenie w swej działalności. Następnie z podziękowaniami za wieloletnią działalność wystąpili działacze Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*, w imieniu których wzruszające przemówienie wygłosiła Sekretarz Zarządu Krajowego Maria Piotrowicz. W imieniu delegacji Senatu list z podziękowaniami od Marszałka Senatu Bogdana Borusewicza odczytał Senator Andrzej Person. Podziękowania w imieniu MSZ złożył Minister Jan Borkowski, w imieniu EUWP Tadeusz Pilat, a w imieniu Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Delegaci przyjęli sprawozdanie zarządu i Krajowej Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący komisji statutowej Mariusz Grudzień przedstawił projekt nowego statutu Stowarzyszenia, który walne zebranie po wielogodzinnej dyskusji przyjęło. Nowy statut, przewiduje m.in. czteroletnią kadencję władz oraz ustanowienie funkcji honorowego prezesa.

W głosowaniu tajnym wybrano nowe władze Stowarzyszenia oraz Krajową Komisję Rewizyjną.

Prezesem Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*, a jednocześnie Przewodniczącym Rady Krajowej i Prezesem Zarządu Krajowego został Marszałek Maciej Płażyński.

Członkowie Rady Krajowej: bp Paweł Anweiler (Bielsko Biała), ks. prof. Roman Dzwonkowski (Lublin), Dariusz Bonisławski (Olsztyn), Jacek Brachocki (Wrocław), Mirosław Brzozowski (Zamość), Zbigniew Ciechanowski (Koszalin), Zdzisław Czubakowski (Gorzów), prof. Piotr Damulewicz (Białystok), Wojciech Dębowski (Bielsko Biała), Michał Dworczyk (Warszawa), Stefan Gajda (Katowice), Hanna Gałązka (Łomża), prof. Dariusz Górecki (Łódź), prof. Zbigniew Jabłonowski (Olsztyn), Jan Jaraszek (Pułtusk), Marek Jaroszek (Chełm), ks. bp Ryszard Karpiński (Lublin), Krzysztof Łachmański (Pułtusk), prof. Jan Mazur (Lublin), Andrzej Modzelewski (Olsztyn), Jerzy Myszkowski (Siedlce), Bolesław Pastucha (Szczecin), Krystyna Rostocka (Opole), poseł Halina Rozpondek (Częstochowa), Marek Różycki (Warszawa), Czesław Rybicki (Łomża), senator Henryk M. Woźniak (Gorzów Wielkop.), prof. Julian Winnicki (Wrocław), Bożena Zięba (Poznań).

Walne Zebranie Delegatów przyjęło również uchwałę przyznającą prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu tytuł *Honorowego Prezesa Stowarzyszenia*. Na mocy nowego, uchwalonego statutu honorowy prezes jest powoływany również na członka Rady Krajowej.

Po wyborze nowych władz przeprowadzono dyskusję na temat programu Stowarzyszenia na najbliższe lata oraz omówiono koncepcje udzielania pomocy Polakom

na Białorusi. Na zakończenie Walnego Zebrania delegaci przyjęli uchwałę potępiającą zbrodnie ukraińskich nacjonalistów

popelnione na ludności polskiej na Wołyniu i Kresach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej w latach 1943–1944.

Maciej Płażyński, Prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*.



Urodził się 10 lutego 1958 r. w Młynarach. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Pasłęku wyjechał na Śląsk, gdzie przez rok pracował jako robotnik fizyczny m.in. przy budowie Huty Katowice. Po rozpoczęciu w 1977 r. studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego związał się z Ruchem Młodej Polski. We wrześniu 1980 r. współzałożyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów – pierwszej w Polsce niezależnej organizacji studenckiej, przewodniczący NZS Uniwersytetu Gdańskiego. Jesienią 1981 r. kierował strajkiem okupacyjnym na Uniwersytecie Gdańskim, następnie był aktywnym działaczem opozycji solidarnościowej.

Od sierpnia 1990 r. do lipca 1996 r. był pierwszym niekomunistycznym wojewodą gdańskim. Nominację otrzymał od Tadeusza

Mazowieckiego. Odwołanie z funkcji wojewody gdańskiego przez premiera Włodzimierza Cimoszewicza w lipcu 1996 r. spowodowało szereg protestów przedstawicieli samorządów lokalnych, stoczniowców i innych grup zawodowych oraz mieszkańców Pomorza, których kulminacją był kilkutygodniowy wiec pod gdańskim Dworem Artusa. W wyborach parlamentarnych we wrześniu 1997 r., kandydując z listy Akcji Wyborczej Solidarność jako przedstawiciel Gdańskich Komitetów Obywatelskich, uzyskał najlepszy wynik wyborczy w Polsce (125 tys. głosów). Wybrany przez Sejm bez głosu sprzeciwu Marszałkiem Sejmu III kadencji. Powierzone stanowisko sprawował do końca kadencji.

19 stycznia 2001 r. wraz z Andrzejem Olechowskim i Donaldem Tuskiem powołał Platformę Obywatelską i został Przewodniczącym partii Platforma Obywatelska i Klubu Parlamentarnego PO. W 2002 r. był inicjatorem porozumienia PO i PiS tworzącego koalicję PO-PiS na wybory samorządowego w 2002 r. W czerwcu 2003 r. składa rezygnację z Przewodniczącego Klubu PO oraz z szefa partii i opuszcza partię. Do końca kadencji pozostaje posłem niezależnym. Pozostał osobą aktywną w środowisku centroprawicowym.

W pierwszych w Polsce wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. organizuje Obywatelski Narodowy Komitet Wyborczy, którego ideą było zbudowanie niepartijnej centroprawicowej listy, pozwalającej na start w wyborach europejskich lokalnym działaczom samorządowym i organizacjom pozarządowym, którzy z różnych powodów nie mieli miejsca na listach partyjnych.

W wyborach parlamentarnych 23 września 2005 r. Maciej Płażyński wystartował jako niezależny kandydat na senatora, po raz kolejny udowadniając, że ma wielkie osobiste poparcie wyborców i nie potrzebuje wsparcia szyldem partyjnym. Maciej Płażyński zdobył ponad 150 tysięcy głosów, co było najlepszym wynikiem w okręgu gdańskim i jednym z najlepszych w całym kraju. Na pierwszym posiedzeniu izby wyższej parlamentu został wybrany Wicemarszał-

kiem Senatu VI kadencji. W wyborach parlamentarnych 21 października 2007 r. startował z listy PiS jako poseł niezrzeszony.

Jest Honorowym obywatelem Młynar, Pucka i Pionek. Maciej Płażyński jest fundatorem Fundacji Pomorskiej, współfundatorem Fundacji *Nuta Nadziei*, członkiem-założycielem Stowarzyszenia *Odbudowy Świętego Wojciecha* i Stowarzyszenia *Żuławy Gdańskie*, członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Prezes Zarządu Fundacji *Pomoc Polakom na Wschodzie*

Jerzy Marek Nowakowski urodził się w 1959 roku. Absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Jagellońskiego. Studiował też na wydziale nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Historyk, dziennikarz, publicysta, polityk. W latach 1990–1995 dyrektor Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP. W 1991 r. był doradcą prezydenta Lecha Wałęsy. Prowadzący programu *Racja Stanu* w TVP 1 (1994–1996). Redaktor naczelny V Programu Polskiego Radia (1996). W latach 1997–2001 był podsekretarzem stanu w kancelarii i doradcą do spraw polityki zagranicznej premiera Jerzego Buzka. Jerzy Marek Nowakowski pełnił też funkcję szefa działu zagranicznego *Wprost* (2002–2006), a do lutego 2007 r. był zastępcą redaktora naczelnego tygodnika *Wprost*. Jest autorem licznych publikacji dotyczących m.in. państw byłego



ZSRR i polskiej polityki wschodniej. Autor książki *Walery Sławek (1879–1939): zarys biografii politycznej*, współautor książki *Ukraina na zakręcie. Drogi i bezdroża pomarańczowej rewolucji*. Publicysta tygodnika *Newsweek Polska* i Dyrektor Centrum Wschodniego *Polish Open University* (Wyższej Szkoły Zarządzania). Jest również stałym współpracownikiem *Przewodnika Katolickiego*.

Zebranie grupy roboczej NOEMP

W dniach 16–18 maja 2008 r. w Warszawie odbyło się Zebranie Grupy Roboczej Niezależnej Organizacji Europejskiej Młodzieży Polonijnej. Spotkanie to odbyło się przy wsparciu finansowym Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*. Uczestniczyli w nim przedstawiciele młodzieży polonijnej z Austrii, Białorusi, Chorwacji, Litwy, Rumunii, Szwecji oraz Wielkiej Brytanii, a mentorem spotkania był Prezydent EUWP – Tadeusz Adam Pilat.

Członkowie Grupy Roboczej od wielu miesięcy wykazywali się aktywną działalnością na rzecz NOEMP. Utrzymując stały kontakt poprzez organizacyjne forum internetowe, wymieniając się poglądami i pomysłami oraz biorąc udział w regularnych e-konferencjach, wspólnymi siłami zorganizowali to zebranie. Należy zaznaczyć, że po raz pierwszy młodzież polonijna sama dla siebie przygotowała tego typu wydarzenie.

Najważniejszym punktem zebrania było dopracowanie najistotniejszych punktów statutu organizacji (członkostwo, struktury władzy, cele organizacji), co po długich i wartościowych dyskusjach przyniosło oczekiwane rezultaty. Ponadto omówiono najbliższe projekty NOEMP, jak np. e-gazetka, która ma na celu zbliżenie młodzieży polonijnej poprzez zaprezentowanie i udostępnienie im rozmaitych inicjatyw i projektów krajowych środowisk polonijnych czy też organizacja szkoleń dla młodzieży przy wykorzystaniu funduszy unijnych i działań służących tworzeniu sieci i współpracy w sieci pomiędzy krajami członkowskimi.

Ważnym punktem zebrania było również wybranie I Zarządu NOEMP :

Przewodniczący Zarządu – *Andrzej K. Jurczak* (Austria)

Zastępca Przewodniczącego Zarządu/Skarbnik – *Ewa Dydak* (Szwecja)

Zastępca Przewodniczącego Zarządu – *Robert Nowakowski* (Wielka Brytania)

Sekretarz – *Alina Prodan* (Rumunia)

Zastępca Sekretarza/Koordynator Projektów – *Helena Bielawska* (Białoruś)

Koordynator Projektów – *Danijel Simić* (Chorwacja)

Członek Zarządu – *Edward Trusewicz* (Litwa)

Członek Zarządu – *Jacek Winnicki* (Wielka Brytania)

Głównym zadaniem Zarządu jest przygotowanie I Kongresu NOEMP, który wstępnie planowany jest na wiosnę 2009.

„Jesteście „dzieckiem” Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Jak długo nim zostanieie – wasza sprawa” – powiedział Tadeusz Pilat. Poprzez aktywną działalność i realizację projektów młodzież pragnie pokazać, że potrafi i chce działać samodzielnie. Biorąc się do roboty, z czasem pragnie stworzyć silną organizację łączącą młodzież polonijną i dającą jej liczący się głos na skalę międzynarodową.

Niezależna Organizacja Europejskiej Młodzieży Polonijnej (NOEMP)

e-mail: poczta@noemp.org www.noemp.org www.noemp.org/forum

Posiedzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej

W dniach 23–24 czerwca 2008 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu VII kadencji. Tematem posiedzenia Rady było: „Kraj a Polonia i Polacy w świecie – wyzwania XXI w.”

Zgodnie z uchwałą Senatu RP z 21 czerwca 2002 r. zadaniem Polonijnej Rady Konsultacyjnej jest wyrażanie opinii: w sprawach istotnych dla Polonii i Polaków za granicą; na temat projektów aktów normatywnych dotyczących Polonii i Polaków za granicą, a także o kierunkach działań Senatu i jego organów w sprawach Polonii i Polaków za granicą.

W inauguracyjnej uroczystości wzięli udział parlamentarzyści: Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych, Katarzyna Hall, minister Edukacji Narodowej, zaproszeni goście.

Marszałek **Bogdan Borusewicz** wręczył akty nominacji członkom Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu VII Kadencji. Otrzymali je:

Andrzej Alwast, Prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej, **Kazimierz Anhalt**, Koordynator ds. Rozwoju Federacji Organizacji Polskich w Irlandii, **Andżelika Borys**, Prezes Związku Polaków na Białorusi, **Emilia Chmielowa**, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, **André Hamerski**, Prezes Centralnej Reprezentacji Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej BRASPOL, **Józef Kwiatkowski**, Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich na Litwie **Macierz Szkolna**, **Władysław Lizoń**, Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, **Jan Mokrzycki**, Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, **Tadeusz A. Pilat**, Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, **Aleksander Sielicki**, Zastępca Kierownika Centrum Kultur Kubania w Krasnodarze, **Władysław Zachariasiewicz**, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

W pracach Rady uczestniczyła również **Helena Miziniak** – Szef Zespołu Doradców do spraw Migracji Ekonomicznej Obywateli



Polskich do Państw Członkowskich Unii Europejskiej (gość honorowy).

Otwierając posiedzenie Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz podkreślił, że powołanie Rady to wynik szczególnej troski o jak najlepszą kondycję spraw polskich i Polaków w świecie. Zdaniem Marszałka, dla rozwiązywania problemów Polonii ważna jest także koordynacja działań wszystkich instytucji państwowych, które zajmują się sprawami Polonii i Polaków zagranicą.

Marszałek zwrócił uwagę na przemiany jakie zachodzą w Polsce, Unii Europejskiej i środowiskach polonijnych, na nowe zjawiska, jakim jest nowa migracja do krajów UE. Sytuacja Polaków i Polonii niemal w każdym kraju jest inna. Rada Polonijna – zgodnie z założeniem – ma być reprezentacją Polonii całego świata. Jej powinnością będzie dostrzeganie nowych zjawisk, a także zmian pokoleniowych, które dokonują się w organizacjach polonijnych, przy jednoczesnym poszanowaniu tradycji i dotychczasowego dorobku.

Marszałek Borsewicz podkreślił także, że Polska jest dziś krajem sukcesu, którego Polonia nie musi się już wstydzić.

Minister **Radosław Sikorski** powiedział, że sprawy Polonii są jednym z priorytetów wyznaczonych w MSZ. Zapewnił, że

Rada pracowała w trzech zespołach tematycznych: ds. Polaków na Wschodzie, ds. Polonii Europejskiej oraz ds. Polonii i Polaków na pozostałych kontynentach. W obradach uczestniczyli eksperci, przedstawiciele ministerstw, organizacji pozarządowych.

Zespół ds. Polaków na Wschodzie, któremu przewodniczył senator **Łukasz Abgarowicz** najwięcej uwagi poświęcił trzem sprawom: Karcie Polaka, przestrzeganiu praw mniejszości polskiej oraz problemom nauczania języka polskiego. Wskazywano na niewydolność systemu przyznawania Karty i potrzebę zmian organizacyjnych oraz konieczność szerszego upowszechniania wiedzy o Karcie. Apelowano o większy nacisk władz polskich na rządy Białorusi i Litwy o poszanowanie praw mniejszości polskiej. Wskazywano też potrzebę konkretnych działań umożliwiających rozwój edukacji i nauczania języka polskiego.

Zespół ds. Polonii Europejskiej, któremu przewodniczył senator **Andrzej Person** zwrócił uwagę, iż działania władz polskich w zakresie nowej emigracji nie są wystarczające. W ocenie zespołu istnieje potrzeba

rząd poważnie traktuje politykę polonijną. Przyjęta w poprzedniej kadencji parlamentu ustawa o Karcie Polaka, jest przez obecny rząd realizowana. Minister zadeklarował gotowość współpracy MSZ z Senatem w sprawach polonijnych. Poinformował też o systemowej reformie konsulatów, której celem jest bardziej skuteczna pomoc rodakom.

Minister **Katarzyna Hall** przedstawiła plany resortu związane z opracowaniem i wdrożeniem programu nauczania języka polskiego, zwłaszcza dzieci, których rodzice czasowo przebywają poza krajem. MEN zainteresowany jest również promocją Polski poprzez popularyzowanie języka polskiego wśród cudzoziemców. Minister Hall wysoko oceniła ustawę Karta Polaka, która ułatwia naszym rodakom dostęp do polskiej edukacji.

monitorowania tego zjawiska także w mniejszych środowiskach, w takich krajach, jak: Norwegia, Włochy, Austria, Holandia czy Hiszpania. Wyjeżdżający Polacy powinni być informowani o zasadach życia obowiązujących w kraju emigracji. Zgłaszano potrzebę poszerzenia edukacji dzieci i młodzieży polonijnej o przedmioty ojczyście. Apelowano o utrzymanie instytutów kultury polskiej na terenie Europy. Postulowano partnerskie traktowanie organizacji polonijnych w rozstrzyganiu ważnych dla Polonii spraw. Uznano iż władze polskie powinny rozpocząć działania w ramach UE i Rady Europy o ujednoczenie standardów w poszczególnych przedmiotach nauczania w szkołach powszechnych i gimnazjach.

Zespół ds. Polonii i Polaków na pozostałych kontynentach pod przewodnictwem senatora **Sławomira Kowalskiego** zgłosił,

między innymi, wnioski o: utworzenie planu promocji pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, stworzenie ponadregionalnej szkoły liderów polonijnych, rozszerzenie ustawy Karta Polaka o pozostałe kraje świata.

Podsumowując zgłaszane przez Zespoły wnioski, marszałek Bogdan Borusewicz podkreślił, że formuła zespołowej pracy Rady przyniosła duże efekty. Wysoko też ocenił zaangażowanie w prace Rady przedstawicieli ministerstw i organizacji pozarządowych.

Marszałek z aprobatą przyjął nakreślone przez Radę kierunki działań, zwłaszcza postulaty dotyczące propagowania nauczania języka polskiego.

Podczas plenarnego posiedzenia Rady, któremu przewodniczyła wicemarszałek **Krystyna Bochenek**, przyjęto następujące wnioski końcowe:

1. Sprawą dla nas podstawową jest dalsze utrzymanie zarówno opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią jak i dotychczasowego modelu finansowania naszej działalności. Rozumiemy, że wołą polskich władz częścią środków dla Polonii dysponuje MSZ i MEN, a w praktyce wiele organizacji korzysta z tych funduszy. Pragniemy jednak podkreślić, że jest dla nas ważne, aby finansowanie poprzez organizacje pozarządowe pozostało podstawową drogą wspierania naszej działalności.
2. Pragniemy podkreślić nasze niezachwiane poparcie dla Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez Andżelikę Borys. Pragniemy podziękować władzom polskim za udzielone Związkowi dotychczasowe poparcie i prosimy o dalsze konsekwentne stanowisko i działania w tej sprawie.
3. Rozumiemy trudności związane z egzekwowaniem umów międzynarodowych

wobec najbliższych sąsiadów. Znamy też dotychczasowe działania władz polskich. Pragniemy jednak przypomnieć i prosić o jak najrychlejsze i zdecydowane działania w dwóch sprawach szczególnej wagi:

- ❖ pisowni nazwisk polskich na Litwie, jak również używanie języka polskiego (ojczystego) w miejscach zwartego zamieszkania ludności, która to sprawa pozostaje w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi w Europie standardami.
 - ❖ realizacji Traktatu Polsko-Niemieckiego ze szczególnym uwzględnieniem finansowania organizacji polonijnych i edukacji polonijnej. Trudności związane z edukacją w Niemczech podkreślane są na wszystkich konferencjach i sympozjach oświatowych.
4. Poprzedni rząd rozbudził duże nadzieje, rozpoczynając prace nad szerokim programem wspierania edukacji polonijnej. Pragniemy jedynie przypomnieć tę sprawę, prosząc o kontynuację działań w tym zakresie.
 5. Młodzież jest przyszłością zarówno Polski jak i Polonii. Ważne są dalsze działania wszystkich zainteresowanych stron na rzecz zwiększenia integracji młodzieży polskiej i polonijnej. Konieczna jest zmiana polityki wobec młodzieży zarówno Polonii jak i władz polskich. Zadania skierowane do młodzieży i dla młodzieży winny być naszym zdaniem priorytetowo traktowane przez wszystkie podmioty wspierające działalność polonijną.
 6. Jest nas w świecie miliony. Niejednokrotnie pokazaliśmy, jak wiele możemy dla Polski zrobić. Możemy i chcemy Pol-

sce dalej pomagać. Zawracamy się z kolejnym apelem o partnerskie traktowanie, o korzystanie z naszej wiedzy i możliwości. Skoordynowane działania polskich placówek dyplomatycznych i organizacji polonijnych z pewnością będą korzystne dla Polski.

7. Wyrażamy nasze poparcie i wdzięczność za uchwalenie przez Sejm Ustawy o Karcie Polaka. Dla naszych Rodaków zza wschodniej granicy Schengen była to sprawa wielkiej wagi. Ważna jest dalsza nowelizacja tej ustawy obejmująca bezpieczeństwa, kraje bałkańskie i pozostałe środowiska polonijne na świecie. Równie ważne jest zapewnienie powszechnego dostępu do Kart Polaka w szczególności na Ukrainie i Białorusi. Podstawowa część ustawy potwierdzająca honor przynależności do narodu polskiego winna naszym zdaniem jednakowo traktować wszystkich Polaków poza granicami kraju.
8. Zbliża się 20-lecie zmiany ustrojowej w Polsce. Uważamy, że nadszedł już najwyższy czas na uchwalenie nowej i nowoczesnej ustawy o obywatelstwie. Najwyższy też czas, aby przestały obowiązywać przepisy z „głębokiego” PRL-u. Są tu dwie grupy osób, w imieniu których prosimy o właściwe ujęcie w projekcie ustawy:
 - ❖ pierwsza grupa – to osoby, którym władze PRL-u odebrały obywatelstwo w sposób bezprawny. Uważamy, że ze względu na godność osób tak poniżonych i pokrzywdzonych inicjatywa winna należeć do władz polskich.
 - ❖ druga grupa – to osoby, które zmuszone były do zrzeczenia się obywatelstwa ze względu na przepisy państw zamieszkania.
9. Pragniemy podkreślić wagę konsultowania ustaw z zainteresowanymi, co jest na co dzień praktykowane w demokracjach zachodnich. Prosimy o konsultowanie ustaw i raportów nas dotyczących przynajmniej z ważniejszymi organizacjami polonijnymi.
10. Wnioskujemy o utworzenie wspólnego i spójnego planu promocji pozytywnego wizerunku Polski i Polaka w świecie.
11. Rada zaleca powołanie do życia przy Ambasadach względnie Konsulatach RP Polonijnych Zespołów Konsultacyjnych, które miałyby na celu zintensyfikowanie współpracy z organizacjami polonijnymi.
12. Rada zaleca utworzenie nagród Senatu RP dla nauczycieli polonijnych szkół sobotnich na emigracji.
13. Rada zaleca zorganizowanie otwartego programu liderów polonijnych dla przedstawicieli wszystkich środowisk polonijnych.
14. Rada zaleca poszerzenie partnerskiej współpracy miast na regiony i na szkoły polskie na emigracji.
15. Rada zaleca powołanie do życia przy Stowarzyszeniu Wspólnota Polska referatu informacyjno-turystycznego dla promocji i koordynacji turystyki polonijnej do kraju.
16. Doceniając ważną rolę Duszpasterstwa Polskiego na Emigracji dla zachowania naszej spuścizny etnicznej, Rada wyraża pełną gotowość swojej współpracy.

WNIOSKI

Z prac Zespołu ds. Polaków na Wschodzie

1. Karta Polaka

- a. Karta Polaka na Białorusi jest praktycznie niedostępna dla większości uprawnionych ze względu na niewydolny system jej przyznawania. Należy bezwzględnie i w jak najszybszym tempie dokonać zmian organizacyjnych, które skrócą kolejki oczekujących z wielu lat do 2–3 miesięcy.
- b. Informacja o Karcie Polaka wśród uprawnionych niezrzeszonych w organizacjach Polaków jest niewystarczająca, szczególnie na Białorusi. Należy wspólnie z organizacjami polskimi na Ukrainie i Białorusi opracować metody szerszego upowszechnienia wiedzy o Karcie.
- c. Ustawowe kryteria przyznawania Karty są zbyt sztywne, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia otrzymanie Karty wielu uprawnionym. Należy je uelastyczyć.
- d. Przed nowelizacją ustawy o Karcie Polaka należy z inicjatywy Senatu RP odbyć szeroką konferencję z udziałem przedstawicieli rządu RP, organizacji polonijnych, organizacji pozarządowych i naukowców z dziedziny gospodarki, socjologii i demografii dla zdefiniowania oczekiwań i przewidywanych skutków wdrożenia Karty.
- e. Intensyfikacja wyjazdów konsulów na spotkania na temat Karty Polaka z Polonią w Rosji.
- f. Wprowadzenie we wniosku o przyznanie Karty Polaka rubryki umożliwiającej transkrypcję nazwiska według zasad języka polskiego.

2. Przestrzeganie praw mniejszości polskiej

- a. Na Białorusi i Litwie prawa mniejszości polskiej są z premedytacją łamane przez władze centralne tych państw. Należy wzmocnić nacisk władz polskich na rządy Białorusi i Litwy z oczekiwaniem właściwego wywiązywania się tych ostatnich z umów międzynarodowych i bilateralnych dotyczących traktowania mniejszości narodowych. Jak się wydaje, szczególnie na Litwie może to przynieść szybkie pozytywne rezultaty.
- b. Na Ukrainie środowiska polskie nie mogą korzystać z pełni swoich praw ze względu na częstą niechęć władz lokalnych. Wydaje się, że poprawić sytuację może przełamywanie tej niechęci przez nawiązywanie szerszej, pozarządowej współpracy z Ukraińcami z włączeniem w nią organizacji polskich z Ukrainy. Senat RP winien zainicjować szeroką akcję nawiązywania stosunków partnerskich pomiędzy miastami, szkołami, uczelniami itp. polskimi, ukraińskimi oraz rosyjskimi.

3. Problem nauczania języka polskiego

- a. Państwo polskie winno zabiegać o tworzenie szkół z polskim językiem nauczania w miejscach zwartej zamieszkania Polaków w ramach systemów edukacyjnych poszczególnych państw.
- b. Szkoły polskie winny otrzymywać pomoc metodologiczną, kadrową i każdą niezbędną tak, aby być konkurencyjnymi na rynku edukacyjnym.
- c. W środowiskach polskich mieszkających w rozproszeniu niezbędne jest wzmocnienie szkółek sobotnio-niedzielnych, a także stworzenie i wdrożenie

systemu nauki języka polskiego przez Internet. Postuluje się też wprowadzenie kursu języka polskiego do programu TV Polonia.

4. Promocja kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami

- a. Obserwuje się zbyt słabą, w stosunku do np. rosyjskojęzycznej, ekspansję kultury polskiej atrakcyjnej dla młodzieży. Należy sponsorować wyjazdy na koncerty czołowych polskich zespołów, zwiększyć podaż ich płyt na rynkach lokalnych, a także wzbogacić program TV Polonia o programy muzyczne i rozrywkowe.
- b. Zadbanie o polskie dziedzictwo kulturowe i miejsca pamięci narodowej na Ukrainie i Białorusi jest z wielu powodów niewystarczające. Poza wysiłkami władz państwa polskiego, które należy wzmocnić, wydaje się celowe wsparcie działań pozarządowych zmierzających do porządkowania i utrzymania w należytym stanie cmentarzy polskich. Należy w nie włączyć środowiska polskie na wschodzie, a także młodzież, która w ramach obozów wakacyjnych organizowanych np. na Ukrainie może wykonywać prace porządkowe.
- c. Zaangażowanie strony polskiej o zachowanie i renowację polskich miejsc pamięci (zwłaszcza Cmentarz Łyczakowski we Lwowie i Cmentarz na Rossie w Wilnie) oraz wzmocnienie współpracy ze stroną ukraińską dotyczącej przestrzegania zasad prac konserwatorskich przy renowacji polskich zabytków na terenie Ukrainy.

Będzie nowelizacja Karty Polaka

Polonijna Rada Konsultacyjna przy marszałku Senatu nie ma wątpliwości: jest potrzebna nowelizacja ustawy o Karcie Polaka. Obecnie obowiązujące w jej ramach przepisy nie rozwiązują problemów związanych z uzyskiwaniem karty przez naszych rodaków, za granicą posiadających status bezpaństwowców. Dokument stwierdzający przynależność do Narodu Polskiego może dostać tylko osoba posiadająca obywatelstwo danego państwa, które kiedyś wchodziło w skład ZSRS.

- Jak państwo pamiętają, Karta Polaka weszła w życie tuż przed zakończeniem poprzedniej kadencji, przed nowymi wyborami i była pośpiesznie opracowywana. Chyba z góry zakładali wszyscy, iż będzie ona nowelizowana – stwierdził po spotkaniu z członkami Polonijnej Rady Konsultacyjnej senator Andrzej Person (PO). Przyznał m.in., że na Łotwie jest bardzo wielu Polaków, którzy nie mają obywatelstwa łotewskiego z powodu stawianych przez to państwo wymogów językowych. – Z pewnością nie dotyczyły one Polaków, ale pośrednio stali się ofiarami tego przepisu i ich też na pewno obejmie

ta nowelizacja – zapowiedział Person. Zasadniczo uznał on jednak, że „Polacy bardzo wiele lat czekali na Kartę Polaka i są teraz na pewno z niej zadowoleni”.

Aleksander Sielicki, zastępca kierownika Centrum Kultur Kubania w Krasnodarze, wskazał po posiedzeniu Rady na kłopoty, jakie mają Polacy w Rosji z uzyskaniem Karty Polaka. – W Rosji największy problem to znajomość języka polskiego. Także nie dokumenty czy inne tego typu sprawy, ale znajomość polskiej mowy stanowi poważną przeszkodę. Teraz współpracujemy z konsulatami, z organizacjami polonijnymi i z krajem, aby umożliwić zakładanie szkółek polonijnych – dodał Sielicki.

Kazimierz Anhalt, koordynator ds. rozwoju Federacji Organizacji Polskich w Irlandii, poinformował o relacjach pomiędzy państwem polskim a organizacjami polonijnymi w Unii Europejskiej. – *Została powołana do życia ciekawa inicjatywa, której celem jest powstanie federacji organizacji polskich reprezentujących, w tej chwili, siedem głównych organizacji z sześciu różnych miast w Irlandii. Obecnie inicjatywa ta jest popierana przez Senat i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w kwestiach technicznych i mam nadzieję, że zakończy się ona sporym sukcesem, szczególnie w kontekście zbliżających się wyborów do europarlamentu. Uważamy bowiem, że Polonia będąca w posiadaniu obywatel-*

stwa europejskiego jest upoważniona do ścisłej partycypacji w życiu społeczno-politycznym tych krajów – powiedział. Według Anhalta, ma to szczególnie głęboką wymowę w kontekście traktatu UE i zapisu odnośnie do obywatelstwa europejskiego.

Inauguracyjne posiedzenie ciała doradczego, jakim jest Polonijna Rada Konsultacyjna, odbyło się w dniach 23–24 czerwca. Członków Rady powołuje i odwołuje Marszałek Senatu spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje i środowiska polonijne. Kadencja tego organu odpowiada okresowi kadencji Senatu.

Jacek Dvdkowski

Nasz Dziennik 25 czerwca 2008

Posiedzenie Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. ochrony i zwrotu dóbr kultury

17 i 18 czerwca w Warszawie obradowała Międzyrządowa Komisja Polsko-Ukraińska ds. ochrony i zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej. Posiedzeniu współprzewodniczyli wiceministrowie kultury obu krajów **Tomasz Merta** i **Tymofij Kochan**. W trakcie obrad omówione zostały wyniki prac, wykonanych przez poszczególne zespoły ekspertów działające przy Komisji oraz nakreślone najważniejsze kierunki dalszej współpracy.

Strony uzgodniły między innymi, iż rozpatrzą – na zasadzie wzajemności – propozycje wymiany dóbr kultury o szczególnym znaczeniu dla historii i kultury obu państw. Podjęto decyzję o intensyfikacji prac nad opracowaniem poloników i ukrainików w zasobach bibliotek Polski i Ukrainy.

Kontynuowana będzie praca nad przygotowaniem przewodników archiwalnych po ukraińskich w Polsce i polonikach na Ukrainie. Strony zobowiązały się udostępnić specjalistom drugiego kraju, w celu wykonania ekspertyzy identyfikacyjnej, swoje obiekty muzealne, których pochodzenie może budzić podejrzenia o bezprawne przemieszczenie. Kontynuowane będą prace archiwalne na terenie Ukrainy, m. in. zbiorów Ossolineum.

Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się jesienią 2009 r. na Ukrainie. Problematyka jego obrad zostanie przygotowana w trakcie spotkań wszystkich zespołów eksperckich reprezentowanych w Komisji:

- ❖ zespołu ekspertów ds. Ossolineum,
- ❖ zespołu ekspertów ds. dziedzictwa muzealnego,
- ❖ zespołu ekspertów ds. zasobów bibliotecznych,
- ❖ zespołu ekspertów ds. archiwaliów historycznych.

• *ródło <http://www.mk.gov.pl>*

Beatyfikacja Służebnicy Bożej Siostry Marty Wieckiej

Od 24 maja 2008 r. kościół katolicki ma nową błogosławioną. Na ołtarze została wyniesiona szarytka Siostra Marta Wiecka. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się we Lwowie, gdzie Siostra Marta przeżyła ostatnie lata swego krótkiego życia.

Urodziła się na północnych terenach Polski 12 stycznia 1874 r. we wsi Nowy Wiec, w parafii Skarszewy, 21 km od Starogardu Gdańskiego. Sześć dni później została ochrzczona w kościele filialnym w Szczodrowie, jako Marta Anna. Jej dzieciństwo upłynęło pod zaborem pruskim. W tych trudnych czasach, w domu rodzinnym panowała atmosfera wzajemnej serdeczności i odpowiedzialności. Rodzina odznaczała się przywiązaniem do Boga, Ojczyzny i Kościoła. Ulubionym świętym Marty był św. Jan Nepomucen, męczennik z końca XIV w., opiekun mostów i patron dobrej sławy. Będzie jej towarzyszył przez całe życie, a nawet po śmierci. Przełomowym momentem w jej życiu była I Komunia Święta.

W atmosferze modlitwy i skupienia, ale też pracowitości dojrzewa jej powołanie. W 1892 r. wraz z koleżanką zgłaszają się do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo w Krakowie i rozpoczynają formację jako postulantki. Po czterech miesiącach przechodzą do nowicjatu. 21 kwietnia 1893 r. Marta otrzymuje pełny strój sióstr miłosierdzia z charakterystycznym, wielkim białym kornetem na głowie – symbolem miłosierdzia. Po Soborze Watykańskim II zniknął on z pejzażu miast i wsi na całym globie. Zamieniono go na prosty, granatowy welonik.

Wraz z otrzymaniem stroju sióstr miłosierdzia siostra Marta wpisuje się w szeregi

służebnic ubogich i chorych, tej uprzywielejuwanej części Kościoła.

Pierwszą placówką, na której siostra Marta podjęła pracę, był szpital powszechny we Lwowie. Z tego okresu zachował się list imienninowy napisany do matki. Zawarta jest w nim prośba, która zwraca na siebie uwagę: *Proszę też i za mnie się pomodlić, by Pan Bóg dał mi siły i łaski, abym mogła być dobrą siostrą miłosierdzia.* To proste zdanie streszcza jej duchowy program życia, który będzie realizować w zmienianych wspólnotach i różnorodnej służbie ubogim.

Na terenie Lwowa spotyka wielki, wspaniały tygiel języków, narodowości, kultur i wyznań. Zgodnie z zaleceniem św. Wincentego, by siostry miały oczy i serca jedynie dla ubogich, siostra Marta z pełnym poświęceniem i świeżą, młodzieńczą gorliwością służy wszystkim: katolikom, prawosławnym, żydom. Ta otwarta postawa będzie jej towarzyszyć na każdej placówce i dlatego z pełnym przekonaniem i uznaniem można by ją nazywać błogosławioną ekumeniczną. Następną jej placówką będzie szpital w Podhajcach, gdzie mała wspólnota sióstr służy chorym i ubogim. Siostra Marta składa tam śluby święte, potwierdzając całkowite oddanie się Bogu i służbie ubogim. Było to 15 sierpnia 1897 r. W kronikach zanotowano, że na jej oddziale nikt nie umierał bez pojednania się z Bogiem. W szpitalu w Podhajcach pacjent –



Żyd uwierzył w Chrystusa i poprosił o sakrament chrztu. Był to pierwszy przypadek nawrócenia spowodowany wiarą, modlitwą i postawą Marty.

Kolejną placówką siostry Marty jest szpital w Bochni koło Krakowa. Tutaj spotyka się z wielkim cierpieniem i wizją bliskiej śmierci. Ostatnim miejscem pracy siostry Marty jest szpital w Śniatynie, miasteczku na terenie dzisiejszej Ukrainy, w pobliżu granicy z Rumunią. Cały zespół szpitalny lubi ją i bardzo ceni. A ona służy chorym, przygotowuje ich do spowiedzi, uczy prawd wiary, pomaga w rozwiązywaniu problemów. Miejscowy proboszcz odkrywa jej szczególnie charyzmat, którym jest troska o człowieka i powierza jej ludzi zdrowych, potrzebujących jakby świeckiego kierownictwa duchowego.

W zachowanych notatkach siostry Marty ujawnia się coraz wyraźniej myśl o śmierci,

o spotkaniu z Chrystusem i Matką Najświętszą. Opowiada rodzonemu bratu – księdzu, który ją odwiedza, o drobnych znakach zapowiadających bliskie już spotkanie z Panem. W maju przepowiada swoją śmierć. Twierdzi, że trumnę poniosą bocznymi schodami i że św. Jan Nepomucen przygotowuje jej miejsce blisko siebie.

W maju 1904 r. w szpitalu umiera kobieta chora na tyfus płamisty. Siostra Marta, świadoma wielkiego niebezpieczeństwa, zastępuje pielęgniarza – ojca rodziny – przy dezynfekcji separatki. Nazajutrz pojawia się gorączka i symptomy choroby. Ma jeszcze tyle sił, by pójść do kościoła i pomodlić się przed obrazem Matki Bożej Śniatyńskiej. Przygotowuje ubranie do trumny, gromnicę i niszczy osobiste notatki. Wezwany brat udziela jej Wiatyku. W dniu 30 maja 1904 r. siostra Marta odchodzi do Domu Ojca.

Inf. wł.

Uroczystość odbyła się w Parku Kultury im. Bohdana Chmielnickiego we Lwowie, gdzie Siostra Marta przeżyła ostatnie lata swego krótkiego życia. Uroczystości beatyfikacji przewodniczył sekretarz stanu Stoliocy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone.

Na początku liturgii metropolita lwowski kard. Marian Jaworski powitał po polsku i ukraińsku kard. Bertone i wszystkich zebranych. Podziękował Ojcu Świętemu „za włączenie do grona błogosławionych tej, która odznaczała się heroiczną miłością bliźniego i wzorem ekumenicznego pojednania”, a także „za szczególną troskę o Kościół na Ukrainie, czego doświadczaliśmy i doświadczamy dziś”.

Na uroczystość przybyli m.in. metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz i nuncjusz apostolski na Ukrainie, przełożona generalna sióstr szarytek, m. Evelyn Franc,

a także przedstawiciele władz państwowych Ukrainy oraz władz wojewódzkich i miejskich Lwowa.

Prośbę o beatyfikację Siostry Marty Wieckiej skierował kardynał Jaworski, który krótko przemówił po polsku. Następnie po ukraińsku został odczytany życiorys, zawierający także duchową sylwetkę siostry ze Zgromadzenia Sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z upoważnienia Benedykta XVI kard. Bertone odczytał po łacinie list apostolski, którym Ojciec Święty wpisał Siostrę Martę w poczet błogosławionych i ogłosił, że jej liturgiczne wspomnienie będzie w dniu jej narodzin dla nieba – 30 maja. Słowa te, przetłumaczone następnie na język ukraiński, zostały przyjęte oklaskami przez wiernych.

Odsłonięty został obraz nowej błogosławionej. Rodzina znanych lwowskich

twórców ikon Lwa i Andrzeja Demianczuków przekazała Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo naturalnych rozmiarów wizerunek zakonnicy, wykonany na podstawie zachowanej fotografii.

Demianczuków do napisania ikony zainspirowała biografia Siostry Marty Wieckiej oraz to, że ich krewni z Huculszczyzny przez wiele lat jeździli modlić się na grób *Mateczki* w Śniatyniu. „*Przy jej grobie ciągle modlą się katolicy i prawosławni. Wykonaliśmy już kilka ikon orędowniczki wszystkich mieszkańców naszego regionu*” – powiedział Lew Demianczuk. Jeden z wizerunków przekazano do domu generalnego sióstr szarytek w Paryżu, drugi do domu prowincjalnego w Krakowie.



W tym czasie siostry szarytki profesjonalnie przyniosły do ołtarza relikwie Siostry Wieckiej i ustawiły je pod obrazem, podczas gdy chór śpiewał pieśń *O błogosławiona siostrzo Marto!*

(...) W wygłoszonej po włosku i tłumaczonej na język ukraiński i polski homilii kard. Bertone przypomniał, że Ukraina

„*pozostała wierną Chrystusowi i Stolicy Apostolskiej także w czasie długiego okresu komunistycznego prześladowania*”, Jan Paweł II w czasie wizyty apostolskiej w 2001 r. nazwał ją „*narodem-przyjacielem*”.

„*Dziś spełnia się wieloletnie pragnienie narodu Ukrainy o wyniesienie do chwały ołtarzy jednej spośród was – Siostry Marty Wieckiej, grób której w minionym okresie stał się symbolem jedności narodu i przykładem prawdziwego dialogu ekumenicznego*” – mówił watykański sekretarz stanu. Zaznaczył, że nowa błogosławiona „*ofiarowała swoje młode życie dla drugiego człowieka, nie zważając na narodowość i religijne przekonania*”. W jej życiu wyrażała się miłość Boża. Siostra Marta żyła „*dla każdego spotkanego człowieka, umożliwiając mu spotkanie konkretnego znaku miłości Bożej*”.

(...) Przypominając koleje życia nowej błogosławionej, zauważył, że stała się ona „*przykładem wiary, nadziei i miłości*”. Jej życie „*było proste i pokorne, wszędzie, gdzie pracowała*”. Siostra Marta „*wyróżniała się miłością do Chrystusa i bliźniego, całkowicie ofiarując się służbie ludziom*”, do tego stopnia, że zaczęli ją nazywać „*Świątą Siostrą ze Śniatyna*”. (...)

„*Ten heroizm samoofiary katolickiej zakonnicy nie został zapomniany*” – zaznaczył kard. Bertone, wskazując, że „*grób siostry Marty był nie tylko miejscem kultu, ale niejednokrotnie w powojennych latach zastępował świątynię*”, do której „*przychodzili na modlitwy wierni wszystkich wyznań chrześcijańskich*”. (...)

Zwrócił się też z apelem do pracowników medycznych, by opiekując się chorymi, nie zapominali, że „*dla pełnego oraz prawdziwego zdrowia człowieka trzeba*

także mieć na uwadze jego potrzeby duchowe”. Przykład „pokornej siostry ze Śniatynia” zachęca nas, by „kochać życie człowieka oraz ochraniać go na wszystkich etapach od poczęcia do naturalnej śmierci” – podkreślił kard. Bertone.

Msza św. została odprawiona w języku łacińskim. Czytania biblijne Liturgii Słowa zostały odczytane w języku polskim i ukraińskim. Ewangelię odśpiewali diakoni: rzymskokatolicki (po polsku) i greckokatolicki (po ukraińsku). Wezwania modlitwy wiernych zabrzmiały zaś także m.in. w języku francuskim, hiszpańskim, angielskim i rosyjskim.

W procesji z darami, w której szli m.in. członkowie rodziny nowej błogosławionej, mieszkancy Śniatynia, gdzie zmarła i jest

pochowana, a także jej współsiostry szarytki, w tym jedna w dawnym stroju zakonnym, przyniesiono m.in. kamień węgielny pod budowę Centrum Diecezjalnego pw. Bł. Marty Wieckiej.

(...) Przed końcowym błogosławieństwem kard. Bertone wręczył kard. Jaworskiemu dar od Benedykta XVI – ornat i mitrę biskupią z herbem papieskim na znak łączności w modlitwie.

W liturgii beatyfikacyjnej uczestniczyło ok. 7 tys. wiernych, w tym ok. tysiąc Polaków. Wśród zgromadzonych była także osoba uzdrowiona za wstawiennictwem Siostry Marty Wieckiej. Nad ołtarzem polowym widniał napis po łacinie i ukraińsku: *Miłość Chrystusa ukrzyżowanego przynagla nas.*

Po uroczystościach beatyfikacyjnych we Lwowie w uroczystość Bożego Ciała w miejscu ostatniej placówki duszpasterskiej Śniatyn odbyły się uroczystości dziękczynienia za beatyfikację bł. Siostry Marty Wieckiej.

Na miejscowym cmentarzu przy grobie błogosławionej odbyła się modlitwa ekumeniczna, a następnie na pobliskim stadionie,

gdzie zgromadziło się ok. 3 tys. wiernych różnych obrządków, rozpoczęła się uroczysta Msza św., której przewodniczył bp Leon Dubrawski, ordynariusz diecezji Kamieniecko-Podolskiej. Okolicznościową homilię w trzech językach (polskim, ukraińskim i włoskim) wygłosił biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Leon Mały.

Po zakończeniu eucharystii na stadionie odbył się koncert muzyki religijnej, po czym w uroczystej procesji przeniesiono do kościoła parafialnego obraz beatyfikacyjny, który od tej chwili pozostanie tam w bocznej kaplicy, poświęconej bł. Siostrze Marcie Wieckiej.

Wg. Wiktora Biegusa
„Radość Wiary”
N7(86)2008



Za Polkę, nie „pochodzenia polskiego” uznaj mnie, Polsko

Na ten dzień czekaliśmy od wielu lat. Na całej Ukrainie – na Ziemi Czerwieńskiej, na Zakarpaciu, na Wołyniu, Podolu, Żytomierszczyźnie, Donbasie, w dużych miastach i małych miasteczkach, we wsiach i osiedlach.

Od 31 marca w pięciu Konsulatach Rzeczypospolitej Polskiej na terytorium Państwa Ukraińskiego Polacy składają wnioski na otrzymanie Karty Polaka.



*Jadwiga Wejkruta po otrzymaniu Decyzji
o przyznaniu Karty Polaka*

Pierwsze Karty dotarły już do wielu osób. Każdy z Konsulatów zadbał o to, aby te pierwsze rozdane zostały w uroczystej atmosferze. Na podstawie otrzymanych relacji pierwsze 6 Kart na Ukrainie w pierwszych dniach maja otrzymali Polacy należący do Łuckiego Okręgu Konsularnego.

Piątego czerwca w Ambasadzie RP w Kijowie Sekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Jan Borkowski osobiście wręczał Karty Polakom Kijow-

skiego Okręgu Konsularnego. W przedmowie poprzedzającą ceremonię wręczenia Kart powiedział m.in.: „*Chcemy, aby ten ważny dokument, którym jest Karta Polaka trafiła tak wcześnie, jak jest to tylko możliwe w godne ręce, ręce, które całym swoim życiem, swoim trwaniem przy Polsce, swoją znajomością języka, kultury, troską o wychowanie w takim duchu swoich dzieci, na taki dowód zasłużyły*”.

Otrzymując Kartę Polaka osoba w zarysie przedstawiała swoją działalność.



*Jedna z pierwszych grup osób, które otrzymały
Decyzję o przyznaniu Karty Polaka
przed Konsulatem RP we Lwowie*

Zabrzmiało wiele wzruszających słów podziękowania i wdzięczności ze strony osób, które Karty otrzymały.

We Lwowie uroczystość rozdania Kart nastąpiła 23 czerwca w Sali Lustrzanej Opery im. S. Kruszelnickiej. Na dwie godziny przed zaplanowaną uroczystością rozszalała się burza – prawdziwe tornado, niespotykane tu dotychczas. Ulewny deszcz, grzmoty, pioruny i huraganowy wiatr sprawiły, że niektóre ulice zostały zalane wodą do kolan, natomiast drzewa w alejach, parkach, skwerach (jak się później okazało na cmentarzach) padały łamane jak zapałki, często wyrwane z korzeniami. Po 20 minutach pojaśniało, ulewa ustąpiła i wkrótce zabłyśły znów promienie słoneczne. Czegoś takiego najstarsi lwowianie nie pamiętają.

Na uroczystość przybyli prawie wszyscy zaproszeni – ponad 50 osób. Na powitanie chór *Echo* zainicjował *Mazurek Dąbrowskiego*, który został wspólnie odśpiewany.



Zygmunt Pona otrzymuje Kartę Polaka z rąk Ambasadora Wiesława Osuchowskiego Konsula Generalnego RP we Lwowie

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Ambasador Wiesław Osuchowski w asyście konsuli Jana Romejko-Hurko, Waldemara Kowalskiego, Damiana Ciarczyńskiego i pracowników Konsulatu uroczystość powitał zebranych:

„Ekscelencjo! Szanowne Panie! Szanowni Panowie! To ogromna radość i zaszczyt, że dzisiaj po raz pierwszy mogę wręczyć Państwu Karty Polaka. Tyle lat czekałście na to, ale nareszcie ten dokument jest. Przygotowaliśmy go, ale przy okazji takiego spotkania trudno się oprzeć refleksji. Historia każdego z Państwa, mieszkającego we Lwowie, na Ukrainie Zachodniej mogłaby czasami stanowić kanwę do pięknego filmu. Filmu o patriotyzmie, bo przecież to wy, w tych ciężkich warunkach, kiedy nie było wolnej, niepodległej, demokratycznej Ukrainy, zachowaliście język polski. To przecież wy uczylście swoje własne dzieci tego tak pięknego języka, chociaż trudnego dla obcokrajowców. Nie byłoby polskiej kultury. Nie byłoby zwyczajów i obyczajów, świątyń polskich, wypełnionych po brzegi, gdyby nie było was. Chylę czoła przed wami za to, że przetrwaliście tamten tak trudny okres. Ja wiem – tak łatwo mówić o tym teraz. Ile trzeba było mieć miłości do Polski, ile trzeba było mieć siły wewnętrznej, by się przyznać do tego, że jest się Polakiem! Powiedzieć: „Chodzę do polskiej szkoły, do polskiej świątyni”. „Ubiegam się po to, by mieć wpisana narodowość polską, moje nazwisko ma brzmieć po polsku.” Dziękuję wam, drodzy, za tę wspaniałą postawę, za wasz patriotyzm. To jest właśnie wzorzec dla najmłodszego pokolenia. Demokracja ma to do siebie, że dzisiaj łatwo jest się uczyć języka polskiego, powiedziałbym, że jest renesans języka polskiego. Dzisiaj język polski – to również duma z państwa polskiego. Dzisiaj jesteśmy w Unii Europejskiej, w NATO, jest to kraj naprawdę świetnie rozwijający się, kraj sukcesu. Gratuluję nam dzisiaj i na Wschodzie, i na Zachodzie. Zazdroszczą nam tego rozwoju, tej dynamiki, tego, że jesteśmy państwem liczącym się w Europie, silnym, ustabilizowanym.

Wydaje się, że wręczenie tego dokumentu jest sprawą formalną. Jest ona jednak też potwierdzeniem tożsamości z Polską. Za chwilę dokonam tego aktu. Raz jeszcze wszystkim wam dziękuję za pracę dla swojego środowiska, za pracę w organizacjach polskich, za piękną postawę, godną Polaka”.

Przed wręczeniem Kart Polaka zostały wręczone odznaki *Zasłużony dla Kultury Polskiej* Ewelinie Hrycaj-Małańcz (prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich przy TKPZL), Janowi Kotowi (prezes chóru *Echo*), Bożenie Rafalskiej (redaktor naczelna *Lwowskich Spotkań*), Barbarze Legowicz (sekretarz TKPZL).

W pierwszej kolejności Karty Polaka zostały wręczone dwunastu osobom szczególnie zasłużonym, po czym wszystkim obecnym.

W imieniu obecnych głos zabrała Teresa Dutkiewicz: *„Wielce Szanowny Panie Ambasadorze, Wielce Szanowni Państwo Konsulowie, w Waszej Osobie w tak uroczystym dniu w imieniu wszystkich tu zebranych pragnę podziękować całemu majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej za potwierdzenie naszej przynależności do Narodu Polskiego.*

Karta Polaka, którą przed chwilą otrzymaliśmy, jest zadośćuczynieniem za zachowanie naszej tożsamości narodowej, pielęgnowanie tradycji naszych rodziców i dziadków, za trwanie przy korzeniach, z których byliśmy i jesteśmy dumni nigdy się ich nie wypierając, za wszystkie lata obecności na rodzinnej, ojczystej ziemi.

Pragniemy też zapewnić, że będąc obywatelami Ukrainy, swą codzienną pracą zawodową przyczyniamy się do jej rozwoju i rozkwitu. Kochając naszą Ojczyznę historyczną, swą bezinteresowną pracą społeczną w różnych dziedzinach zaświadczyliśmy o naszej tu odwiecznej obecności i przyczyniamy się ku zbliżeniu

wszystkich narodów zamieszkujących w Państwie Ukraińskim, a przede wszystkim ku porozumieniu polsko-ukraińskiemu.

Od kilku lat w naszych dowodach osobistych została zniwelowana rubryka przynależności narodowej.

Karta Polaka dla wielu z nas, przedstawicieli starszego pokolenia, staje się symbolicznym dowodem przynależności do Narodu Polskiego, natomiast podrastającemu pokoleniu i osobom młodym otwiera możliwości wzmocnienia więzi z Polską dzięki przywilejom wymienionym w Ustawie o Karcie Polaka, która weszła w życie z dniem 29 marca br.

Lirycznie o naszych odczuciach po wie wiersz Łucji Uszakowej z Czerniowiec pt. „Modlitwa”, napisany przed ponad dziesięć laty:

Ogrzej me serce ciepłem matczynym,
Witam Cię, Polsko.

W imię Twe święte wszystko uczynię,
Ufaj mi, Polsko.

Jesteś obecna w moich marzeniach,
Kocham Cię, Polsko.

Do Ciebie sięga moje korzenie,
Dbaj o nie, Polsko.

Dażę do Ciebie, kiedy mi trudno,
Pomóż mi, Polsko.

Oczyść swą córkę od grzechów trudnych,
Ratuj mnie, Polsko.

Przodkom, przez których Ciebie straciłam,
Wybacz im, Polsko,

Świecę zapalę na ich mogiłach,
Smutno mi, Polsko.

Trzeba niewiele dla szczęścia ludzkiego,
Uwierz mi, Polsko.

Za Polkę, a nie „pochodzenia polskiego”
Uznaj mnie, Polsko.

A kiedy życia kres już nadejdzie,
Pożegnasz mnie, Polsko.

Dusza ma czuwać przy Tobie będzie,
Święć się, o Polsko.

Za uznanie naszych tak długo oczekiwanych pragnień jeszcze raz, Tobie Polsko, gorąco dziękujemy. Dziękujemy również panu Ederowi, dyrektorowi opery, za udostępnienie Sali Lustrzanej dla przeprowadzenia uroczystości, w miejscu tak ważnym dla Polaków we Lwowie.

Zabrzmiała Rota. Pan Ambasador podziękował swym współpracownikom za oddaną pracę. Każdy z trzech Konsuli dziennie maksymalnie może przyjąć 15 osób. Biorąc pod uwagę oficjalną statystykę (50 tys. Polaków, co nie odpowiada rzeczywistości), wydając miesięcznie 500 Kart, proces wydawania Kart potrzebować będzie 10 lat! Na zakończenie podkreślił: „*Gdyby mi przyszło wskazać symbol tego pojednania, to jest nim Tadeusz Eder, dyrektor Opery Lwowskiej. Dziękujemy serdecznie, że tu możemy być zawsze, kiedy są tak ważne dla nas uroczystości – na świętach narodowych i na wielkich koncertach*”.

Wzruszenie było ogólne. Zarówno osoby starszego pokolenia jak i przedstawiciele osób młodych w swych wypowiedziach

dziennikarzom i telewizji mówili o tym otwarciu, często nie wstydząc się łez. Zadośćuczynienie, dowartościowanie, radość, że o nas sobie tak naprawdę przypomniano – najczęstsze wypowiedzi. Jedna z osób powiedziała: „*W moim życiu nic się nie zmieniło. Zawsze byłam Polką i nigdy tego nie ukrywałam. Może w Polsce niektórzy coś zrozumieją. Zetknęłam się kiedyś z powodzeniem – cóż to za Polka z pani, z ukraińskim paszportem*”.

Ważne jest dla nas polskie brzmienie imion i nazwisk. A przecież o to też musieliśmy w ostatniej fazie przygotowań walczyć.

Wracając do domu, idąc dawnymi Wałami Hetmańskimi, widząc straszne dzieło 20 minutowego huraganu, pomyślałam sobie, że może był to jakiś znak szczególnie. W ciągu minionego czasu tak wiele burz i huraganów minęło, tak wiele zniszczeń i zmian zostało dokonanych. Trzeba było to przeżyć, przecierpieć, przeczekać, aby w końcu zobaczyć promyk słońca. Może ten promyk właśnie jest obietnicą lepszego jutra w tym dniu zniemiennym dla nas.

Teresa Dutkiewicz

Krystyna Angielska

Karta Polaka

Gdy przyjeżdżamy do Ojczyzny
i na spotkaniach z rodakami
prezentujemy ból naszych serc
przelany w strofy,
często słyszymy –
od nich uczcie się patriotyzmu.
Lecz w Sejmie i Senacie
wyniosli i obojętni
nie słuchają tych,
którzy o nas tak mówią.
Od lat debatują i debatują,
co z nami zrobić...
Lecz nie chcą nam dać

Karty Polaka,
która pozwoliłaby nam
utrzymać
godność narodową.
Nadal pozostajemy
dla Ojczyzny *obcymi*,
choć tak bardzo Ją kochamy
i walczyliśmy
by nie zginęła pamięć
o Niej tam,
gdzie niegdyś istniała.



Lwów, 23 czerwca 2008 r.

Sala Lustrzana Opery imienia Solomii Kruszelnickiej
Z rąk Ambasadora Wiesława Osuchowskiego Konsula Generalnego RP we Lwowie
Kartę Polaka otrzymują Helena Krzemińska oraz Eugeniusz Cydzik





Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu VII Kadencji

Warszawa,
23-24 czerwca 2008 roku

Zdjęcia:
K.Czerwińska, M.Józefaciuk, R.Lanczkowski





**III Międzynarodowy
Festiwal
Brunona Schulza**

**Arka
Wyobraźni
Brunona
Schulza**



**Drohobycz–Lwów
26–31 maja 2008 roku**



POLSKA – NIEMCY 0:2



UEFA
EURO 2008
Austria-Schweiz



FINAL

NIEMCY – HISZPANIA 0:1



Zbigniew Zwarycz

Kochana Ojczyzno,
 Dawno jestem siwy,
 Życ z dala od Ciebie
 Nie mam więcej siły.
 Mnie ty opuściłaś,
 Gdy byłem maleńki,
 Dużo prznosiłem
 Poniewierań, męki.
 Na Syberii byłem,
 Z głodu umierałem,
 Cudem tam przeżyłem,
 Wszystko wycierpiałem.
 O Tobie myślałem,
 W sercu z Tobą żyłem,
 W syberyjskiej tajdze
 O Tobie marzyłem!
 Wróciłem do Lwowa,
 Ciebie już nie było.
 Rehabilitacja –
 Tego było mało.
 We Lwowie kochanym
 Pod Górą Zamkową
 Wiodę trudne życie,
 Taka moja dola.
 Droga ma Ojczyzno,
 Posłuchaj rodaka,
 Ofiaruj mi wreszcie
 Tę Kartę Polaka.
 Lżej by mi się żyło
 Na tym białym świecie,
 Nie zapomnij o tym,
 Żem jest Twoje dziecko.

2006

Alicja Romaniuk

*Wiersz napisany pod wrażeniem
otrzymania Karty Polaka*

Karta Polaka

Maleńki kartonik
 spokojnie się mieści
 w dziecięcej dłoni
 a na nim napis
 czarno na białym
 Karta Polaka
 Nie wiem naprawdę
 czy każdy zrozumie
 że dla mnie właściwie
 to bez znaczenia
 bo jestem Polką
 od urodzenia
 To na granicy
 i tam za Sanem
 będę nadal udowadniać -
tu proszę przeczytać
tu napisane
 Nikt nie zobaczy
 ciężaru tych lat
 w sercu noszonych –
 policzek
 za głośny paciorek
 medalik z piersi
 w szkole zerwany
 ciche kolędy
 bo sąsiad za ścianą
 przezwisko – *przeczek*
 w rodzinnym Lwowie
 epitet *Ruska*
 w polskim Rzeszowie
 Może właśnie
 ten mały kartonik
 Karta Polaka
 zapomnieć pozwoli
 bolesne lata

czerwiec, 2008

Złoty Jubileusz

Teatr im. Marii Zankowickiej (dawny Teatr Skarbka) 19 maja br. otworzył swe gościnne podwoje dla Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, który świętował złoty Jubileusz. Sympatycy i miłośnicy Teatru przybyli gremialnie na spektakl Mariana Hemara *Dwaj panowie B*. Sztuka napisana dość dawno, ale swą treścią nawiązuje również do dnia dzisiejszego, bowiem w życiu sprawy zasadnicze dotyczące stosunków międzyludzkich są zawsze aktualne i podobne do siebie.



Piotr Hausvater (1894-1966) założyciel i kierownik artystyczny Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie

Po spektaklu Zbigniew Chrzanowski, reżyser Polskiego Teatru Ludowego, zwrócił się do publiczności ze słowami podziękowania: *„Dzięki waszej wierności, waszej serdeczności, waszym gorącym sercom zawdzięczamy to, że jesteśmy, że mamy dla kogo grać, że pragniemy grać i że będziemy w przyszłości czynili to samo i, daj Boże, jeszcze lepiej...”*

Miłą niespodzianką dla jubilatów był występ zespołu *•ródelko* Lwowskiego Obwodowego Domu Nauczyciela. Prowadzący – Łarysa Kadyrowa i Wadim Wasiułyński – to wierni przyjaciele Teatru. Łarysa Kadyrowa odczytała telegram gratulacyjny Wasyla Wowkuna, Ministra Kultury i Turystyki Ukrainy.

Zygmunt Badowski, konsul RP we Lwowie, odczytał list gratulacyjny Bogdana Zdrojewskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, w którym podkreślone było, że z małej szkolnej sceny Teatr przerodził się w spadkobiercę i kontynuatora sławnej tradycji polskiej sceny we Lwowie. Zjawisko to jest nadzwyczaj znaczące dla kultury obu narodów.

Następnie zostały wręczone dwa srebrne medale *Gloria Artis* reżyserowi Teatru Zbigniewowi Chrzanowskiemu oraz zespołowi Polskiego Teatru Ludowego.

Odnakę honorową *Zasłużony dla Kultury Polskiej* otrzymali aktorzy: Irena Asmowska, Andrzej Bowszyk, Krystyna Grzegocka, Bogusław Kleban, Kazimierz Kosydor, Wiktor Łafarowicz, Anatol Lewak, Kazimierz Miciński, Roksolana Sadowska, Natalia Stupko, Krzysztof Szymański, Wadim Wasutyński.

Fedir Stryhun, kierownik artystyczny Teatru Narodowego im. Marii Zankowickiej, gratulując złotego Jubileuszu, podkreślił, że Teatr funkcjonuje z miłości do sztuki, służąc propagowaniu pięknego słowa polskiego. Zaznaczył, że odejście przed rokiem Walego Bortiakowa jest ogromną stratą nie tylko dla Polskiego Teatru Ludowego, ale dla całej artystycznej społeczności Lwowa.

Składając gratulacje Teatrowi, Łarysa Swerdłyk – dyrektor Obwodowego Domu Nauczyciela we Lwowie, powiedziała, że jest najbardziej szczęśliwą, bowiem Teatr jest przy Domu Nauczyciela i obcując z nim, czuje się członkiem tego zespołu. Wręczyła kwiaty Alfredowi Klimczakowi za jego codzienną pełną poświęcenia, często niezauważalną pracę w zespole.

W sali wśród publiczności byli dawni aktorzy Teatru: Adolf Wisłowski, Lidia Iłku-Chrzanowska. Specjalnie z Polski przybyli na uroczystość Stanisław Czerkas, Danuta i Seweryn Wollochowicz, Andrzej Nikodemowicz. Szkoda, że nie byli zaproszeni na scenę po spektaklu. Szkoda również, że nie byli wspomnieni aktorzy minionych lat: Stanisław Derewienko, Maria Boryszko, Wojciech Karkut, Władysław Łokietko, Roman Parylak, Romana i Jerzy Żukowie, Bożena Sokółowska, Jadwiga Czerkas, Zofia Iwanowa, Kazimierz Ziembowicz, Janusz Borejko, Jolanta Martynowicz, Aleksander Owerczuk, Waclaw Haniuik, Janina i Anna Hausvater, Alicja Hunkiewicz, Władysława Milewska, Krystyna Sinejczuk, Leszek Stawicki, Małgorzata Rogala, Jerzy Głybin, Barbara Frihauf,

Janusz Hałas i wielu, wielu innych, którzy przyczynili się do rozwoju Teatru.

Życząc Teatrowi dalszego rozwoju, rozkwitu i nowych premier, swe gratulacje składali: Wiesław Turzański – wiceprezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Krzysztof Kumor – prezes Związku Artystów Scen Polskich, Mariusz Olbromski – dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, Adam Halwa – dyrektor Centrum Kultury w Przemyśle, Krystyna Knapiek – prezes Towarzystwa Dramatycznego *Fredreum* w Przemyśle, Emilia Chmielowa – prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i wielu innych przedstawicieli nauki i sztuki Lwowa i Rzeczypospolitej Polskiej.

Ludwika Wierzbicka

Mariusz Olbromski

Kamień

*Najdziwniejsza jest dla mnie sztuka
której nikt nigdy nie napisał,
dziwniejsza niż gra światła, peruki i stroje.*

*Bardziej zdumiewa niż to, że Hrabia
chodzi razem z Goszczyńskim ulicami Lwowa
współcześnie w przyjaźni i zgodzie.*

*To oczywiste, że gdy spada kurtyna wstają
z prochów obrońcy Troi. Hamlet z ojcem
idą na piwo.*

*Balladyna pędzi z koszem jarzyn
po Akademickiej,
a Panna Młoda chwytą się w oknie za serce
choć tak dawno temu już grała Wesele.*

*To pewno do pojęcia, że Teatr jest Atlantydy
wskrzeszeniem: miast, które są i których
nie ma,
ludzi, którzy są, a którzy już byli.*

*Najdziwniejsze jednak jest to,
że w teatrze świata zmieniały się dekoracje,
pękły mury Jerycha, ludzie odchodzili,*

*a Szukający Piękna jak żyli tak trwają
– w ciągłym sporze o gest, o brzmienie słowa...
I ta ulotność stała się kamieniem,
na którym Gmach Wspaniałych wyrósł
i ogromnieje – wciąż – od nowa – – –*

Teatr moją życiową pasją

Od wczesnego dzieciństwa widocznie lubiałam sztukę – przebierałam się, z marnych fatałaszków pragnąc coś oryginalnego stworzyć, przed lustrem „szlifowałam” swoją mimikę, w szkole na lekcjach i na przerwach „odstawiałam” scenki. Moja serdeczna koleżanka szkolna już w tamtym okresie stwierdziła, że jestem aktorką w życiu, tym bardziej na scenie. Z Polskim Teatrem znałam się od zarania jego działalności artystycznej, chodząc na spektakle. Chciałam tam grać. Odważyłam się i poszłam „na egzamin”. Podczas recytacji w pewnym momencie „czarna dziura” – zapomniałam tekst. Zaczęłam improwizować i nadrabiać miną. Zbyszek Chrzanowski jako egzaminator zorientował się wspaniale, ale udał, że nie zauważył. Zostałam przyjęta. Byłam szczęśliwa, gotowa uściskać cały świat. Po pracy „leciałam” do Domu Nauczyciela, wiedząc, że oprócz prób, spędzę wspaniale czas z ludźmi, którzy są tak samo zafascynowani teatrem jak ja. Od nich tak wiele mogłam się nauczyć. Było to wspaniałe odejście od trudnej często rzeczywistości, codzienności, szarości.

Wracam wspomnieniami do przeżytych w ich gronie chwil. A byli nimi Władysław Łokietko, Stanisław Derewienko, Anna Hausvater, Lubart Leszczyński, Jola Martynowicz, Krystyna Sinijczuk, Jurek Żuk, Alicja Hunkiewicz, Roman Parylak, Walery Bortiakow, Marysia Boryszko, Romana Żuk, Małgosia Rogala, Janusz Tysson, Julek Wolloch, Adolf Wisłowski, Leszek Stawicki, Jurek Głybin, Luba Bartosz.

Swoją pierwszą rolę zagrałam w *Weselu* Wyspiańskiego – Zosię oraz Kaśkę (druhnę). Podczas prób zawsze było wesoło. Śmieliśmy się, dowcipkowali. Staszek Derewienko, przystojny facet, mimo swych lat wyglądał

młodo. Na mój komplement z uśmiechem odpowiedział, że robi sobie chińskie maseczki (a ty się domyślaj, czy to prawda, czy żart). Żyda grał kapitalnie. Do Jurka Głybina wzdychały młode panienki, on z kolei zakochany był w Joli. Serce nie sługa... Władek Łokietko pełen temperamentu i humoru stwarzał wspaniałą atmosferę podczas prób. Jego wspaniała rola gospodarza w *Weselu* była niezrównaną, do dziś w tej roli nikt Mu nie dorównał.

Byliśmy na występie w Moskwie. Wystąpiliśmy w Teatrze Wachtangowa. Przyjmowano nas entuzjastycznie. „Wpadkę” miał Władek Łokietko, wycofując się ze sceny tyłem wpadł do jamy. Śmiechu było dużo, a on obolały nadrabiał miną. Ja natomiast miałam swoją „gwiazdną chwilę”. W epizodycznej scenie z Kaśką widocznie wypadłam dobrze, bo po spektaklu podszedł do mnie mężczyzna i składał mi gratulacje.

Drugą moją rolą była „mamka” w *Lekarzu mimo woli* Moliera. Naturalnie byłam



Molier „Lekarz mimo woli”. Wilno, 19 maja 1973 r.

odpowiednio „wyposażona” z wypchanym biustonoszem nr 10. Po latach Walery Bortiakow mówił mi z uśmiechem, że wciąż trzyma tę część garderoby jako relikwię.

Komedia była grana wielokrotnie i zawsze z powodzeniem. Publiczność potrzebowała tego rodzaju sztuki, bowiem zawsze była wrażliwa na komizm, a poza tym w teatrze zapominało się o kłopotach. Było to chwilowe tak potrzebne odprężenie.

Panna Mania w sztuce Zapolskiej „*Ich czworo*” była moją ostatnią rolą. Tą rolę właśnie najczęściej przypominają mi moi przyjaciele. Pamiętam, jak prof. Jarosiewicz po spektaklu złożyła mi gratulacje – było to dla mnie ogromne wyróżnienie.

Tak życie się złożyło, że po śmierci ojca w 1975 r. zmuszona byłam odejść z Teatru. Po latach, gdy mogłam wrócić, w rozmowie ze Zbyszkiem Chrzanowskim usłyszałam pół żartem, pół serio, że scenę mogłabym w Teatrze zamiatać. Ta rola mi nie odpowiadała, więc z czasem Teatr zastąpiło mi *Radio Lwów* oraz ostatnio konferansjerka w zespole *Sześć Złotych*.

Bardzo bym chciała, aby pamięć o tych, co przeszli przez Teatr i przyczynili się do jego rozwoju, zachowała się i nie zacierała. Szacunek należy się każdemu.

Pamiętam dwa smutne przypadki podczas Jubileuszy Teatru. Pierwszy, gdy na Jubileusz przyszedł schorowany Władysław Łokietko. Siedział smutny wśród publiczności. Były gratulacje, kwiaty. Nikomu nie przyszło do głowy podejść do Profesora i wręczyć Mu wiązankę kwiatów. Kolejnego Jubileuszu już nie doczekał. Na 35-lecie Teatru obok mnie siedział Leszek Stawicki. Miał lzy w oczach, przyjechał specjalnie z Krakowa i też na scenie o nim nikt nie wspominał. Wkrótce wyjechał do Ameryki.

Lata spędzone w Teatrze wspominam ciepło, był to piękny okres w moim życiu. Pozostało wiele przyjaźni. Do dziś jestem



Spotkanie z Jurkiem Głybinym po wielu latach

gorącą zwolenniczką Teatru, życząc nowych premier, dobrych spektakli i zdolnego młodego narybku.

Na zakończenie dedykuję wiersz wszystkim Jubilatom z wiarą i przekonaniem, że wszystko, co przeżyliśmy, jest tak samo warte, jak to, co nastąpi w przyszłości.

Przed pół wiekiem w trudne czasy
Polski Teatr w mieście naszym
zabłył pierwszą swą premierą
dzięki talentowi i odwadze
Profesora Hausvatera.

Każdy z nas o tym pamięta
w dniu tak znamienego Świąta.

Każdy też wspomina mile
razem tu spędzone chwile.

Kiedyś grałam w tym Teatrze
teraz z boku tylko patrzę.

Żal jedynie serce ściska
gdy wspominam mych kolegów
którzy poszli w dal do nieba.

Niech im patronują Święci
a żyć będą w mej pamięci.

Inni scenę pożegnali
w świat daleki pojechali.

Dziś Złote Gody Teatr ma
Niech tak dalej z nami trwa.

Bożena Sokółowska

Arka wyobraźni Brunona Schulza

26.maja.br. odbyło się uroczyste otwarcie III Międzynarodowego Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP p. Bogdana Zdrojewskiego oraz Konsula Generalnego RP we Lwowie ambasadora Wiesława Osuchowskiego. Organizatorami tego wyjątkowego wydarzenia kulturalnego, odbywającego się w dniach 26–31.05.br., byli: Polonistyczne Centrum Naukowo-Informacyjne im. Igora Menioka Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu oraz Stowarzyszenie Festiwal Brunona Schulza w Lublinie. Do Drohobycza, rodzinnego miasta Brunona Schulza, przybyli miłośnicy jego twórczości z 13 krajów świata.

Wiera Meniok jedna z głównych organizatorów na łamach prasy wypowiedziała się m. in., że III Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza w Drohobyczu pod hasłem *Arka Wyobraźni Brunona Schulza* jest pierwszą na świecie próbą pokazania wielonarodowego i wielokulturowego wymiaru recepcji schulzowskiej „mityzacji rzeczywistości” oraz przedstawieniem jej bardzo różnych odbiorców-twórców, którzy poprzez spotkanie i dialog w jednym nieprzypadkowym miejscu zmierzać będą ku kształtowaniu formuły „jedność w wielości”, ku odnalezieniu aktualnego uniwersalnego znaczenia i sensu wyobraźni Schulza dla różnych narodów i kultur.

Arka Wyobraźni Brunona Schulza śle fragment z tekstu *Wiosny*, który zaprosi wszystkich do najróżnorodniejszych jego „czytań”, ponieważ sama wiosna u Schulza „we wszystkich wersjach” czyta swój tekst własny:

Kto może jej wziąć za złe, że uczy się ona go czytać naraz na sto sposobów, kombinować na oślep, sylabizować we wszystkich kierunkach, szczęśliwa, gdy jej się uda coś odcyfrować wśród mylącego zgadywania ptaków. Czyta ona ten tekst w przód i na wspak, gubiąc sens i podejmując go na nowo, we wszystkich wersjach, w tysiącnych alternatywach, trelach i świergotach...

W trakcie festiwalu jego uczestnicy i goście przebywali w najbardziej znanych i ważnych dla losów Schulza miejscach, takich jak gimnazjum, gdzie pracował jako wykładowca; w domu, w którym mieszkał oraz w willi, na której ścianach znaleziono jego słynne malowidła.

W Pałacu Sztuki na wernisażu *Między ilustracją a sztuką* swe prace udostępnił artyści z Warszawy, Wrocławia, Lublina, Lwowa, Drohobycza, Rzeszowa, Płońska.

Podczas Festiwalu otwarta też była wystawa tłumaczeń *Schulz na świecie*, a także odbywały się międzynarodowe prezentacje autorskie z udziałem gości z Ameryki, Australii, Włoch, Niemiec. W ciągu kilku dni mieszkańcy Drohobycza, Truskawca, Borysławia, Stebnika oraz przybyli i uczestnicy obrad w godzinach wieczornych mieli możliwość w różnych zakątkach miasta oglądać występy grup teatralnych Ukrainy i Polski, dzięki którym ożywały utwory słynnego drohobyczanina. Jurij Andruchowycz ze Stanisławowa wraz z zespołem muzycznym *Karbido* z Wrocławia przygotowali nadzwyczaj ciekawy program pt. *Cynamon*.

Wojciech Grabowski, reżyser z Katowic zrealizował i przedstawił dwa krótkometrażowe oryginalne filmowe obrazy o Schulzu i Drohobyczu – o tym z lat Schulza i tym współczesnym.

Młodzieżowy teatr ukraiński *Alter* dał ciekawy spektakl *Schultzland*.

Wystawę *Cienie Schulza* w podziemiach dawnego klasztoru oo. Bernardynów w galerii *Muzeum idei* przygotowała młodzież z Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie pod kierownictwem prof. Lewka Skopa, który ekspozował swoje prace. Prace 8 studentów były anonimowe, świadczyły o znajomości twórczości Schulza, jego mikrokosmosu oraz o własnym widzeniu postaci Schulza.

Pozostając przy tematyce malarstwa należy zaznaczyć, że nie tak dawno mieszkaniec Drohobycza na śmietniku znalazł podarty na 4 części obraz św. Teresy. Obraz trafił do muzeum w Drohobyczu. Konserwator i historyk sztuki prof. Lewko Skop dokonał analizy i ustalił, że jest to dzieło Brunona Schulza z okresu okupacji hitlerowskiej, ostatniego okresu jego życia.



Według profesora być może w przeżuciu katastrofy i beznadziei Schulz malując ją, widział obraz nadziei, pozwalający znaleźć wyjście z otaczającego zła nie za pomocą siły fizycznej, lecz modlitwy.

Kult św. Teresy był bardzo znany w Europie, zwłaszcza w Niemczech. Była ona

swoistym wzorem ofiarności, co mogło skłonić malarza do wykonania tej pracy.

Końcowym akordem Festiwalu było spotkanie miłośników Schulca we Lwowie, w Pałacu Potockich.

Goście, uczestnicy Festiwalu z różnych stron świata mieli możliwość oglądać mini-balet *Cynamonowe niebo* w opracowaniu baletmistrza Opery Lwowskiej Serhija Najenko, a wykonaniu młodzieży wraz z samym mistrzem. Ciekawe, subtelne widowisko stworzone zostało na podstawie utworów Schulca.



Fragment mini-baletu „Cynamonowe niebo”

Następnie wystąpił niestrudzony 80-letni Alfred Schreyer, jedyny żyjący uczeń Brunona Schulca. Jego występ trwał około 2 godzin. Pan Alfred śpiewał po polsku, żydowsku, ukraińsku. Fenomen wykonawcy polega z pewnością na tym, iż życzliwość dla świata i ludzi pomagały mu i pomagają właśnie przez piosenkę wyrazić wszystkie najlepsze uczucia ludzkie. Zadziwiającym jest jego głos. Gdy śpiewa, odbiorca ma wrażenie, że jest to głos mężczyzny w sile wieku.

Ta siła dobra emanuje w każdym utworze przez niego wykonywanym.

A przecież to jest najważniejsze w relacjach międzyludzkich i o to chodzi organizatorom Festiwalu, który w roku bieżącym miał największy wymiar i wydźwięk.

Opr. L. Wierzbicka

POLSKIE SPOTKANIE BUKOWIŃSKIE

„Kto chce żeglować przez burzliwe morze życia
powinien mieć żagle z marzeń,
a ster z tęsknot do nieskończoności”.

Władysław Stanisław Reymont

Ster z tęsknot do nieskończoności – to świadomy kierunek życia Polaków z tęsknotą za Ojczyzną i miłością do Niej, porzuconą przez zawirowania historyczne oraz w poszukiwaniu chleba. Tęsknota i miłość do tej *Nieskończoności* w dość trudnym życiu wśród miejscowej ludności wielonarodowościowej na Bukowinie dały siłę Góralom Czadeckim wykształcić wysoką umiejętność integracji wewnętrznej, która pozwoliła im przez wieki zachować tożsamość narodową, swoją odrębność i niepowtarzalność unikalną.



Najmłodsi uczestnicy Spotkań

Nie zapomnieli o swoich korzeniach, strzegą jak świętość rodzime obrzędy, obyczaje, gwara, pieśni i tańce oraz stroje. Dzięki wytrwałości oraz zamięlowaniu do własnej

kultury – kultury Czadców, podziwiano ich na kolejnym tegorocznym XIX Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym *Bukowińskie Spotkania* w Pile i Jastrowiu.

Uczestnikami Festiwalu były różne grupy etniczne, lecz przypominamy Czytelnikom o istnieniu i znaczeniu Górali Czadeckich, bo właśnie ich zachowany unikalny folklor i niepowtarzalna odrębność zachowane przez ich potomków na Bukowinie i w innych krajach europejskich stały się fundamentem *Bukowińskich Spotkań*.

Bukowińskie Spotkania jako Festiwal to nie tylko pieśni, muzyka i tańce – to szczerą manifestacją przedstawicieli wszystkich narodowości, mieszkających na Bukowinie i poza tą krainą, przywiązania do tradycji, zachowania tożsamości narodowej.

Po raz dziewiętnasty w dniach 19–26 maja 2008 r. Festiwal w Jastrowiu zgromadził Bukowińczyków z podnóża Karpat i tych, którzy pół wieku temu opuścili Bukowinę. To wielkie święto wielonarodowej kultury, rozpoczęte w Polsce, przeniesie się później do Turczańskich Teplic na Słowacji, Campulung Mołdovenesc w Rumunii, węgierskiego Bonyhad, a zakończy się jesienią w październiku na Ukrainie podczas uroczystości 600-lecia stolicy Bukowiny – Czerniowiec.

W tym roku do Jarosławia przybyło ponad 30 zaproszonych zespołów: z Ukrainy – 7 (dwa polskie, pięć ukraińskich), Rumunii – 5 (dwa polskie, trzy rumuńskie), 2 ze Słowacji, 2 z Węgier i 16 z Polski – w sumie 760 uczestników, w tym 175 osób z Ukrainy.

20 maja 2008 r. na koncercie w Pile XIX Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny *Bukowińskie Spotkania* otworzył prezydent miasta Piły Zbigniew Kosmatka, a 21 maja w Jastrowiu – burmistrz miasta i gminy Jastrowie – Ryszard Sikora.

Festiwal w Jastrowiu tradycyjnie rozpoczął się wielobarwnym korowodem, zachwycającym każdego mieszkańca miasteczka i gości przybyłych z innych regionów, a w amfiteatrze – hymnem bukowińskim *Buki, moje buki*, który odśpiewali stojąc wszyscy uczestnicy Festiwalu i uroczyste skupiona publiczność.

W ciągu pięciu dni miasto i amfiteatr tętniły życiem festiwalowych spotkań – rozśpiewanych, roztańczonych i bardzo kolorowych. Towarzysząca od wielu lat prezentacjom zespołów życzliwa publiczność nie zawiodła, z radością włączyła się w to święto, szczerze nagradzając rześzystymi oklaskami każdy prezentowany zespół.

Osobliwą sympatią i czułością widzowie darzyli Rodaków – zespoły polskie z Bukowiny – z Rumunii i Ukrainy. Zafascynował publiczność dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Górali Czadeckich *Dolinianka* ze Starej Huty. Obrzędy, obyczaje i tradycje Czadców młodemu pokoleniu przekazuje kierownictwo zespołu – państwo Regina i Tomasz Kałuscy, Zasłużeni dla Kultury Polskiej.

Prawdziwą rodziną czadecką, pielęgnującą takie wartości jak tradycja kulturowa oraz pamięć o własnej przeszłości jest Zasłużony dla Kultury Polskiej Zespół Pieśni i Tańca Górali Czadeckich *Wianeczek* z Pietrowiec Dolnych, który kolejny raz na tym Festiwalu udowodnił, że do dziś zachowali swoją odrębność i niepowtarzalność. Kierownikiem artystycznym sławnego zespołu już prawie 20 lat jest Zasłużona dla Kultury Polskiej Maria Malicka – prezes Oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mic-

kiewiczza w Pietrowcach Dolnych, a ciężką pracą organizacyjną (wśród innych obowiązków – załatwianie wiz dla wyjazdu na Festiwal, a tego roku dla wszystkich zespołów bukowińskich) wykonuje Ludwik Kasprzyk – Zasłużony dla Kultury Polskiej.



Zespół Pieśni i Tańca Górali Czadeckich Wianeczek z Pietrowiec Dolnych

Wszystko, co piękne i przyjemne, ma swoje granice i w pewnym momencie trzeba sobie uświadomić, że nastąpił finał. Finałem był niedzielny koncert galowy, na którym każdy z zespołów przedstawił się z najlepszej strony. Wszyscy uczestnicy Festiwalu przez swoich przedstawicieli serdecznie dziękowali organizatorom za stworzone wspaniałe warunki festiwalowe, za atmosferę pokonania pojęcia: „*swój-obcy*”, za stworzenie imprezy kulturowej na polskiej ziemi prawdziwie bukowińskiej, tolerancyjnej wspólnoty jako wzór współczesnej Europy. Ogólne uwielbienie wszystkich uczestników Festiwalu za realizowanie ideałów bukowińskich przypadło w udziale dyrektorowi Festiwalu Zbigniewowi Kowalskiemu według dawno uznanych zasług.

Tegoroczny Festiwal pozostanie długo w pamięci wszystkich jego uczestników!

*Jadwiga Kuczabińska,
Prezes Honorowy TKP
im. A. Mickiewicza na Bukowinie,
stały gość Festiwalu*

Na lasach szafirowa pogoda...



*Dom zbudowany na skale. Budowla życia.
Jak ją wznosić, aby nie runęła
pod naporem żywiołów tego świata...*

Jan Paweł II
Peplin 6.VI.1999

*Przystanią najbliższą człowiekowi jest dom.
Wszystkie drogi człowieka przez świat
mierzą się odległością do domu...*

ks. Józef Tischner

W Skolem 27 kwietnia 2008 r. odbyła się wzruszająca uroczystość. Zebrani w kościele parafialnym wierni i zaproszeni goście w skupieniu wysłuchali Mszy św., którą celebrował ks. dziekan Jan Nikiel. Uroczystość ta była pierwszą częścią programu, poświęconego renowacji obrazu Matki Boskiej Różańcowej oraz spotkaniu z poezją Maryli Wolskiej i jej córki Beaty Oberżyńskiej.

Proboszcz kościoła ks. dziekan Jan Nikiel opowiedział o losach świątyni, o skutkach II wojny światowej, o skutkach niemieckiej okupacji i dewastacji ze strony władzy radzieckiej. Mówił także o odrodzeniu kościoła i jego odbudowie po powstaniu niezależnego Państwa Ukraińskiego. Wielka w tym zasługa garstki Polaków, pieczołowicie chroniących relikwie kościelne, które udało się zachować przed zniszczeniem, na czele z rodziną Dobosiewicz, gdzie przedstawicielki trzech pokoleń panie Józefa, Danuta i najmłodsza Irenka swym oddaniem i odwagą były przykładem wierności Panu Bogu. I właśnie ta garstka wiernych przyczyniła

do otwarcia i systematycznej odbudowy świątyni. Zrujnowany kościół, pozbawiony wszelkiego wyposażenia i obrazów powoli wracał do życia. Obraz Matki Boskiej Różańcowej, przechowywany w czasie powojennym przez wiernych w nieodpowiednich warunkach bez ram i zabezpieczenia poczerniał, ale został umieszczony w otworzonym na nowo kościele. Dr Andrzej Otko ze Lwowa często bywał w Skolem u znajomych i wpadł na pomysł odnowienia tego obrazu. Dołączył do tej sprawy p.Janinę Zamojską, w 2007 r. napisał apel do rodaków w Polsce w Krakowie i Leżajsku. Znaleźli się sponsorzy z Leżajska, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wrocławia i Zamościa i odnowiony obraz w nowych ramach zajął należne mu miejsce. Dzięki temu wydarzeniu przypomniano także polskiemu społeczeństwu Skolego twórczość poetki Maryli Wolskiej ze Lwowa, która dłuższy okres życia przebywała w specjalnie zbudowanym przez jej rodzinę domu zwanym *Storożką*, a okoliczne pejzaże i piękno przyrody stały się tematem jej twórczości.



Zrujnowany kościół za czasów radzieckich

Podczas uroczystości dr Andrzej Otko wygłosił odczyt o powiązaniach życia i twórczości Maryli Wolskiej i jej córki Beaty Obertyńskiej z okolicami Skolego.

Ze Lwowa na uroczystość przybyła grupa przedstawicieli miejscowej inteligencji, wśród której byli też członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Po Mszy św. prezes FOPnU Emilia Chmielowa wręczyła ks. dziekanowi Janowi Nikielowi i gościowi z Leżajska dr Stanisławowi Słychanowi Dyplomy Uznania



Prezes FOPnU Emilia Chmielowa wręcza Dyplom Uznania ks. dziekanowi Janowi Nikielowi



Kościół parafialny pw. Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny w Skolem. Dzień dzisiejszy

i wyraziła podziękowanie księdzu za pracę duszpasterską w tym pięknym zakątku świata, a panu Stanisławowi za udział w sponzorowaniu odnowienia obrazu.

Słowno-muzyczną kompozycję poświęconą pamięci Maryli Wolskiej wykonał zespół artystyczny Miejskiego Domu Kultury w Leżajsku. Reżyserem i autorką scenariuszu była Agnieszka Margas.

Maryla Wolska urodziła się we Lwowie w 1873 r. w domu o tradycjach patriotycznych i kulturalnych. W domu rodzinnym Młodnickich – matka Wanda z domu Monné – bywali Kornel Ujejski, Leopold Staff, Władysław Bełza, Jan Matejko, Henryk Rodakowski, Jan Pawlikowski, Ludwik Solski i wielu innych znanych osobistości. Matka, której uprzednio wielką miłością i narzeczonym był Artur Grottger, przechowywała wiele jego rysunków i pamięć o nim zawsze była kultywowana.

Maryla w dzieciństwie była chorowita (płuca), więc rodzina kupiła za Skolem nad rzeką Opór skrawek ziemi i wybudowała drewniany dom zwany *Storożką*, w którym Maryla spędzała z rodziną lato. Po wyjściu za mąż w 1894 r. za inżyniera Wacława Wolskiego we Lwowie i w Storożce nadal wartko płynęło życie kulturalne, a piękno przyrody było natchnieniem do jej twórczości poetyckiej. Najbardziej znane tomiki wierszy to *Symfonia jesienna*, *Światło słońca*, napisała też dramat *Swanta*. Szczytowym osiągnięciem poetki jest zbiór wierszy *Dzbanek malin* (1929). Maryla Wolska pisała również nowele, opowiadania, prozę poetycką. Zmarła w 1930 r. na atak serca, jest pochowana na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Dzięki twórczości Maryli Wolskiej Skole i okolice zajęły wyjątkowe miejsce w literaturze polskiej, choć twórczość jej jest jeszcze mało znana szerokim rzeszom czytelników.

Szczytom skolskim

Wiele zapomnę... Lecz i w życiu wtórem,
Gdy myśl człowiecza już na Bożą czas ma,
Za tym rodzonym moich gór konturem
Zatęsknię... Modre ich przypomnę pasma,
Każde jastrzębich skrzydeł odemkniecie,
Każde czerwone ognisko pastusze
I czarne po nich na łąkach pieczęcie
I ziół oddechy, słodkie, jako żadne!

Choć mi tam Pan Bóg ułaskawi duszę,
Tęsknota ciężka, choć bez krwi i ciała,
Zawsze jak kamień będzie w dół leciała,
Póki na lasu mego dno nie padnę,
Póki nie wrócę, Bóg wie z jak wysoka,
Napić się wody z mojego potoka!

Nigdy jej, nigdy, do woli nie piła!

Niech wichru smolne, surowe podmuchy,
Co w serce nasion nawiewały siła,
Znów mnie oblecą! Siedmioma Łańcuchy

Zakujcież wy mnie znów, umiłowane,
Co się dróg do was nigdy nie oduczę,
Za wrót siedmiorgiem, na trzy tajne spusty,
Na żurawiane zamknijcie mnie klucze,
Do stóp dziś waszych znów przypadam
usty –
Bom wasza była i wasza zostanę!

Opor pod Storożką

Woda rwąca, zielona,
Zimny, śliski, migotliwy pęd!
Wyciągnięte na wietrze ramiona,
Ślady mokrych na kamieniach pięt...

Wertep, glina, dziewanny,
Kij, kapelusz na oczach, jak grzyb –
Na dnie wody zachłannej,
przeszklanej,
Cienie drobnych ślizgają się ryb.

Skwar, południe, pogoda,
Wspak we wodzie dwojący się las,
Taka rwąca, szumiąca ta woda!
Taki rwący, szumiący ten czas!

Słońce, niebo, murawa!
Bryzgi piany i głązy na dnie...
Czas cię splukał, godzino łaskawa,
Czemuż razem nie splukał i mnie?

Nie wiem...

Nie wiem, jaki tam będzie świat wtóry,
Jakie grzesznych radości ominą;
Moje niebo musi pachnąć świerczyną,
W moim niebie będą lasy i góry –
I rzeka tam szumieć powinna,
Ta jedna jedyna, ona,
Jak żadna inna
Zielona...

Córka Maryli Wolskiej Beata urodziła się w 1898 r. w *Storożce*. Po matce odziedziczyła talent pisarski. Z wykształcenia aktorka, ukończyła Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej. W 1918 r. Beata Wolska wyszła za mąż za ziemianina Józefa Obertyńskiego.

Pierwsze tomiki jej wierszy to *Pszczoly w słoneczniku* (1927), *Głóg przydrożny* (1932), *Klonowe motyle* (1932). •ródłem natchnienia, jak i dla matki były uroki przyrody w okolicy Skolego i wspomnienia z dzieciństwa. Wojna przerwała to szczęśliwe życie. **Beatę Obertyńską** w 1939 r. aresztowano i wywieziono w głąb Rosji sowieckiej. Jesienią w formującej się polskiej armii generała Andersa wstąpiła do Pomocniczej Służby Kobiet. Razem z armią poprzez Persję, Palestynę, Egipt przywędrowała do Wielkiej Brytanii, gdzie pozostała do końca życia. Nadal zajmowała się pracą literacką. W Jerozolimie ukazał się tom *Otawa* (1945), a już w Anglii wydała cztery zbiorki poezji, najważniejszy to *Miód i piołun* (1972). W Londynie zajmuje się pisaniem wspomnień o czasach młodości i przeżyciach z czasów wojny – powstaje książka *W domu niewoli*. Jest to jedna z pierwszych relacji o sowieckich łagrach w literaturze polskiej.

Beata Obertyńska zmarła w Londynie w 1980 r. Pośmiertnie wydano zbiorek *Grudki kadzidla* (1987), w którym zamieszczono najbardziej osobiste wiersze religijne.

Próg

Schód był kamienny, próg drewniany.
Miał dołek w sosnowym mięsie...
Gdy złota zwózka szła od bramy
tu się siadało najczęściej...
A czasem, gdy się księżyc oparł
o tamtą stronę domu
a tu sam srebrny kurzył opar –
jakże stąd było iść komu?
Kiedy w miesięcznej tej topieli
topole mokły migocąc,
a dachu cień się w rosie ścielił –
jak iść stąd było – i po co?
A przecie – poszło się... Daleko
na cztery wiatry to droga...
Tam – pamięć tylko, cała w ćwiekach
podkova została w progą...

Mój świat

Mówić o tym to już prawie cynizm.
Dziś wstecz ludzi potępią się za to.
...Płótna pełno w malowanej skrzyni,
kwartę złota miałam i kopiastrą...
Mówić o tym to nietakt i kwita.
Cóż bo kogo obchodzi to w końcu?
...Miód był słodki, miałam go do syta
i na wietrze jadłam go i w słońcu...
Chleb zgubiony z dziurawej kieszeni
łatwiej podnieść i odmuchać lepiej...
...Mój świat miodem upadł mi do ziemi
i już nigdy nie da się odlepić...

Opr. Krystyna Angielska
Teresa Dutkiewicz

Ostróg nad Horyniem

Ostróg nad Horyniem wzmiankowany w kronice Nestora został w 1100 r. Był ośrodkiem władzy kniaziów wołyńskich. W 1341 r. przyłączony do Korony przez Kazimierza Wielkiego. W 1430 r. opasano go murami miejskimi i połączono w jeden system z umocnieniami zamku, bowiem był celem częstych wypraw tatarskich (z zamku ocalały duże baszty i zarys murów). Prawa miejskie otrzymał Ostróg w 1528 r. stał się stolicą ordynacji ostrogskiej, która licząc 24 miasta i około 600 wsi na początku XVII w. wyniosła swych właścicieli w szeregi najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej. Ważnym ośrodkiem kulturalnym uczynił miasto Konstanty Wasyl Ostrogski, książę ruski, marszałek ziemi wołyńskiej od 1550 r., wojewoda kijowski od 1559 r. Prowadził działalność światową, zakładając drukarnie i szkoły w Turowie, Słucku, Ostrogu. Szczególną rolę w tych planach odegrała Akademia Ostrogska, założona ok. 1576 r. Kształtowano tu duchownych prawosławnych, uczono języków słowiańskich, greki, łaciny. Na wysokim poziomie stało nauczanie muzyki i śpiewu, tu rozwijał się tzw. Motyw ostrogski. Działała drukarnia, koło naukowo-literackie, którego członkowie wydawali podręczniki, zabytki literatury grecko-bizantyjskiej. W 1581 r. przybył tu z Moskwy drukarz ruski Iwan Fiodorow i wydrukował tu pierwszą Biblię słowiańską (tzw. Biblia Ostrogska). Uczelnia przestała istnieć w 1636 r. Miasto uświetniało Kolegium Jezuitów (nie zachowało się), Klasztor Karmelitów, Kapucynów. Ostróg dawniej nazywano wołyńskimi Atenami.

Po ponad 350 latach w 1994 r. uchwałą Prezydenta Ukrainy powołano do życia Akademię Ostrogską. W 2000 r. otrzymała



Kaplica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny



Akademia Ostrogska. Dzień dzisiejszy.

status Uniwersytetu i nosi obecnie nazwę Uniwersytet Narodowy *Akademia Ostrogska*. Posiada wydziały prawniczy, ekonomiczny, romano-germańskich języków, humanitarny, polityczno-informacyjnego menedżmentu.

Ostróg przeszedł, jak wiele miast na Wołyniu, trudne koleje losów.

W swym wspomnieniu *Wołyń – tu jest mój los* Bronisław Bilewicz pisze: „...*Nie zważając na nieszczęścia wojenne, niepowodzenia, lata nie zatarły świadomości Polaków, a przekazywane są z pokolenia na pokolenie: wiara, nadzieja, miłosierdzie, duma, rodzinność, dom, rola matki kobiety-opiekunki, gotowość do przebaczenia, brak mściwości, poczucie własnej dumy, optymizm, tolerancja, honor, samodzielność, religijność, mała ojczyzna. Ojczyzna. Według mnie, są cztery elementy kultury polskiej, które przekazało nasze pokolenie na Wołyniu, a są to: język polski, religia katolicka, historyczna świadomość narodowa, przynależność do polskiej grupy etniczno-kulturalnej.*

Ze źródeł historycznych wiadomo, że na Wołyniu spalono 97 wsi. W całości na Ukrainie straty ludzkie podczas II wojny światowej kosztowały życia 8 mln ludzi; na froncie – 2,5 mln, a ludności cywilnej – 5,5 mln, co w całości stanowi 19 proc. wszystkich mieszkańców. Taka jest cena pokoju na ziemi cierpiącej.

(...) Co do perspektyw rozwoju świadomości narodowej, to analiza odnowienia, przede wszystkim Kościoła Katolickiego w kraju pokazuje, że dzisiejsze pokolenie z polskimi korzeniami ma wszelkie warunki do wypełnienia próżni duchowej. Jeśli przed wojną na Wołyniu działało 161 kościołów, to w 1961 r. pozostał tylko jeden działający – w Krzemieńcu. Gdy Ukraina stała się niezależnym, suwerennym państwem, tylko w diecezji łuckiej, która liczy 20-30 tys. wiernych, pracuje 18 księży w 33 parafiach. I tak, w walce z licznymi sektami ateistycznymi, kościół katolicki stoi przed historyczną szansą, pełniąc swą misję.

Wraz z Mieczysławem Maławskim, prezesem Lwowskiego Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych, jechaliśmy do Ostroga, pragnąc uczestniczyć w odpuszczeniu ku czci św. Antoniego w Kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz 16-lecia kapłaństwa ks. Witolda Józefa Kowalowa, proboszcza parafii.

Kościół ma piękne położenie. Jedyna katolicka świątynia w Ostrogu jest ważnym elementem jego architektonicznego krajobrazu. Kościół ten ufundował w 1442 r. książę Fedor Ostrogski, dając go Dominikanom. Dziesięć lat później świątynia została zniszczona przez Tatarów. Obok kościoła znajdował się cmentarz, pośrodku którego w 1771 r. wybudowano kaplicę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W 1780 r. w krypcie pod kaplicę został pochowany bp. Franciszek Komornicki (1733-1780). Po pożarze w 1889 r. kościół kilka lat stał zniszczony i dopiero w 1896 r. podjęto decyzję jego odbudowy pod warunkiem, że katolicka świątynia nie będzie wyższa od niedawno odnowionego w sąsiedztwie Soboru Bohojawlenja. W efekcie prac uzyskała ona neoklasycyistyczny wygląd z czterokolumnowym portykiem doryckim przy głównym wejściu.

W czasie II wojny światowej nad świątynią ponownie zawisły czarne chmury. W czasie słynnych czerwonych wołyńskich nocy kościół i plebania w Ostrogu były placówkami samoobrony, której dowódcą był o. Remigiusz Kranc OFM Cap. Po drugim wkroczeniu Armii Czerwonej do Ostroga, w kościele zrobiono magazyn ziarna.

W 1948 r. kościół został odzyskany przez wiernych. W latach 1948-1958 dojeżdżał doń o. Stefan Kaszuba OFM Cap. (1910-1977), Apostoł Wołynia. W 1958 r., gdy o. Kaszubę pozbawiono możliwości wykonywania obowiązków duszpasterskich, postanowiono zamknąć wszystkie kościoły

na Wołyniu. Wierni w Ostrogu dzielnie walczyli o swoją świątynię przez dwa lata, jeżdżąc do władz w Kijowie oraz Konsula PRL w tym mieście. W dzień święta Bożego Ciała w 1960 r. władze radzieckie w Ostrogu odebrały im klucze od świątyni. W nocy zrzucono krzyż. W tym też okresie kaplicę zrównano z ziemią, a szczątki bp F. Komornickiego zbeszczeszczono i zmieszano z gruzem i śmieciami. Rozpoczęło się systematyczne rujnowanie kościoła, który zamieniono na salę sportową.

Kolejna odbudowa kościoła i odrodzenie życia religijnego w parafii Ostróg nastąpiło w 1989 roku. Dwa razy na miesiąc przyjeżdżał tutaj ks. Antoni Andruszczyszyn ze Sławuty. Niemal dwa lata proboszczem parafii był ks. Władysław Czajka.

W 1994 r. został odsłonięty fundament, oczyszczono wnętrze krypty i odnaleziono szczątki bp Komornickiego. Odbudowę kaplicy ukończono w czerwcu 1995 r.

24 czerwca 1995 r. w czasie uroczystej Mszy św. abp Marian Jaworski poświęcił odbudowaną kaplicę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

W swym czasie ks. W. J. Kowalów wybrał nieleką drogę kapłaństwa. Bóg obdarował go wielką łaską służenia Jemu.

Ks. Witold Józef Kowalów wspomina: „na Ukrainę przybyłem zaraz po święceniach kapłańskich. W czasie wielkopostnej praktyki diakońskiej, którą odbyłem w parafii Wieprz k. Żywca (która wówczas znalazła się w diecezji bielsko-żywieckiej) złożyłem u ks. Abpa Mariana Jaworskiego prośbę o umożliwienie pracy w archidiecezji lwowskiej. Razem z prośbą o udzielenie mi święceń kapłańskich prosiłem ks. Kardynała Franciszka Macharskiego o skierowanie mnie do pracy w archidiecezji lwowskiej. W dniu święceń kapłańskich, 16 maja 1992 r., wiedziałem,

iż będę wikariuszem w Równem. Mój proboszcz z Poronina ks. Jan Łasut z bagażem w kilku kartonach odwiózł mnie do Lwowa, gdzie przybyłem 9 czerwca tegoż roku. Następnie do Łucka zabrał mnie ks. Ludwik Kamilewski, który 13 czerwca zawiózł mnie do Równego, skąd z ks. Władysławem Czajką przyjechałem do Ostroga... Tak pokrótce wygląda moja droga na Wołyń”.

Ks. W. Kowalów dziś jest Osobowością znaną na Ukrainie i poza jej granicami.

Razem z posługą duszpasterską, remontami kościołów zajmuje się pogłębieniem poznania historii Kościoła Katolickiego na Ukrainie pełniąc równocześnie obowiązki członka rzeczywistego Żytomierskiego Towarzystwa Naukowo-Krajoznawczego Badaczy Wołynia, wykładowcy Narodowego Uniwersytetu *Akademia Ostrogska* a także zajmując się dokumentowaniem życia Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie dzięki zapoczątkowaniu serii książkowej Biblioteka *Wołanie z Wołynia*. Są to wydawnictwa w języku polskim, języku ukraińskim, często w wersji dwujęzycznej.



Tomem 59. wydawnictwa jest *Tryptyk rzymski* Jana Pawła II w przekładzie na język ukraiński Switłany Pyzy. To wspaniałe dwujęzyczne wydanie ukazało się w drugą rocznicę śmierci Ojca Świętego.

Ks. Kowalów jest również redaktorem dwumiesięcznika *Wołanie z Wołynia*, pisma religijno-społecznego Rzymsko-Katolickiej Diecezji Łuckiej, gdzie zamieszczane są m.in. opisy, relacje i wspomnienia dotyczące przeszłości wołyńskiej ziemi, kościołów i duszpasterzy.

W uroczystej Mszy św., na którą przybyliśmy, uczestniczyli parafianie oraz wierni przybyli z okolicznych miejscowości. Mszę św. celebrował ks. dziekan Władysław Czajka z Równego w asyście księży z innych parafii.



Uroczysta Msza św. i procesja dookoła kościoła

Po Mszy św. wraz z Mieczysławem Maławskim przekazaliśmy na ręce ks. W.J.Kowalowa złoty medal przyznany przez

Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* w Warszawie (25.XI.2007) za wszechstronną działalność na rzecz Polaków poza granicami Kraju, w szczególności na Ukrainie za popularyzowanie kultury i tradycji polskich oraz Dyplom Uznania Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie z okazji „wieloletniej pracy duszpasterskiej, owocnej działalności kulturalnej, oświatowej i wydawniczej na rzecz społeczności polskiej i ukraińskiej Ostroga i Ziemi Wołyńskiej z życzeniami opieki Bożej, szacunku i miłości wiernych, zdrowia, twórczych pomysłów, osiągnięć na polu naukowo-badawczym”. Data wręczenia nie była przypadkową.

Dyplomami za aktywną działalność w redakcji czasopisma *Wołanie z Wołynia* i na rzecz odrodzenia i rozwoju kultury polskiej na Ziemi Ostrogskiej zostali nagrodzeni: Włodzimierz Filarowski, Irena Androszczuk, Inna Szostak i Ludmiła Poliszczuk.

Po uroczystości zostaliśmy zaproszeni na obiad, po czym ks. Witold w asyście Ireny Androszczuk i Ludmiły Poliszczuk zorganizowali nam wycieczkę po Ostrogu. Mieliśmy więc okazję nie tylko zobaczyć piękne zakątki miasta, ale też porozmawiać bliżej o pracy ks. Witolda.

Jak się okazuje, parafia i parafianie mają trudny do rozwiązania wprost absurdalny problem. Chociaż władza radziecka de facto zwróciła wiernym kościół w 1989 r., to wspólnota katolicka do dziś pozbawiona jest prawa własności. Mało tego. Za dzierżawę prawa przy kościele parafianie płacili rocznie 4000 hrywien (minimalna wartość dzierżawy ziemi wyniosła 1%), a obecnie Rada Miasta zdecydowała, że podnosi cenę do 3%, co jest równoznacznie 12000 hywien. Jest to suma przewyższająca możliwości parafian. 21 marca 2002 r. wyszło rozporządzenie Prezydenta Ukrainy dotyczące rozwiązania

negatywnych skutków polityki ZSRR odnośnie świątyń i zwrotu ich wspólnotom. Rozporządzenie również przewidywało rzetelne rozpatrzenie zwrotu majątku świątyniom. Fundusz Majątku Państwowego Ukrainy



Serdeczna rozmowa parafianki z duszpasterzem

posiada listę obiektów sakralnych, na które znajdują się 316 budowli, zwrot których ma być rozpatrywany z uwzględnieniem planu perspektywistycznego. Problem zwrotu nosi charakter finansowy, bowiem w wielu budowlach umieszczone są zakłady socjalne, szpitalne, szkoły itp.

Umowa o dzierżawie ziemi przy kościele w Ostrogu została zawarta w 2005 r. za zezwoleniem ordynariusza Diecezji Łuckiej JE ks. bpa Marcjana Trofimiaka.

Jak będzie rozwiązany problem zwrotu ziemi należącej do kościoła, trudno prze-

widzieć. Odbudowa plebanii przy kościele z powodu braku środków od kilku miesięcy jest wstrzymana.

Byliśmy pełni podziwu dla niestrudzonej energii Duszpasterza, Jego poświęcenie w sprawach dotyczących nie tylko duszpasterstwa opartego na przykładach wzajem-



*Na dziedzińcu Akademii Ostrogskiej
od lewa T.Dutkiewicz, M.Maławski,
ks. W. J. Kowalów, L. Poliszczuk*

nego polsko-ukraińskiego przenikania się na polu kultury religijnej, a także zwykłych relacji międzyludzkich.

Późnym wieczorem, wracając do Lwowa, dzieliliśmy się wrażeniami minionego dnia. Byliśmy jednomyślni w przekonaniu, że mają szczęście parafianie, iż Bóg przysłał im tego Duszpasterza.

Teresa Dutkiewicz

Antoni Malczewski

W kościele pw Jana Nepomucena w Dubnie wielokrotnie bywał On, Antoni Malczewski. Z tego kościoła w ostatnią drogę odprowadzano ojca Poety po Mszy św. żałobnej.



Dubno. Tablica pamiątkowa na budynku, gdzie mieszkał A. Malczewski

Czy mogli Oni marzyć, że z okazji Jubileuszu 125-lecia urodzin Poety znów wspomniane będzie uroczyście Jego imię.

Dziękczynną Mszę św. celebrował bp Łuckiej Diecezji Marcejan Trofimiak. Uczestnikami jej byli członkowie Związku Pisarzy Ukrainy Lubow i Mykoła Pszenyczni, wicekonsul Karolina Gołębiowska z Konsulatu Generalnego RP w Łucku, mer miasta Leonid Dudko, kierownik Rejonowego Wydziału Kultury Tamara Perkowska, kierownik centrum łączności pocztowej NiZ Rówieńskiej Dyrekcji Ukraińskiego Przedsiębiorstwa *Ukrpoczta* Wołodymyr Odutow i wielu innych gości (zza granicy też) wraz z parafianami.

W podwórzu kościoła odbyła się prezentacja pocztowej marki Antoniego Malczewskiego z okazji tej znamiennej daty. Podczas

wręczania znaczków dostojnym gościom Nazar Adatti wykonał polonez Ogińskiego *Pożegnanie z Ojczyzną*. Goście wraz z uczestnikami święta złożyli wieniec przed tablicą pamiątkową A. Malczewskiego.

Z pewnością dusza Antoniego Malczewskiego przybyła w te strony Mu drogie. Przemówienia wygłaszane były po polsku i ukraińsku. Symbolem Jego żywota ziemnego i niebiańskiego został modrzew posadzony na kościelnym podwórzu przez gospodarzy i gości naszego miasta. Dlaczego właśnie modrzew? Dlatego, że zarówno to drzewo jak i sam Poeta wyróżniają się w swoim środowisku.

Modrzew jest jedynym drzewem iglastym z rodziny sosnowatych, którego igiełki opadają w okresie zimowym.

Twórczość Malczewskiego natomiast dała początek tzw. Szkole ukraińskiej w romantyzmie polskim.



Podczas uroczystości kozacki zespół Rejonowego Wydziału Kultury wykonał znaną wszystkim pieśń *Hej, Sokoly*. W tym dniu nie chcieliśmy się rozchodzić, odnosiłmy wrażenie, że niespokojny romantyczny duch Poety, nie bacząc na miniony czas, przekazuje nam z niebios Natchnienie, które układało się samo w rymy.

*Його життя мов спалах блискавиці...
Поети не народжуються випадково...
Вони летять на землю з висоти
Все їх життя в обрамі таємничій
Хоча вони відкриті і чисті.
Антонію, поглянь сьогодні з неба
На місто, з замком, з забродом Ікви...
Тут, як й колись, в столітніх кронах*

в'язів,

*Ще простір промовля твої рядки.
Очі, таких як ти, божественних
посланців.*

*Завжди сумні і вірні мрії
І в хаосі проблем їх душі вічно світять
Світам, що заблудили в темноті.
Ось вже „Марія” втілилась в панянку,
Що покохав Тараса Бульби син,
А ось з її натхнення річки
сплелись „Вогнем й мечем” Сінкевича
рядки...*

*Вони йдуть, завершивши завдання
Бо відкликають їх у вищій світи.
Йї не зрозуміти нам, землянам,
Ті правила космічної ігри.
Вони ідуть, не доспівавши слова,
Завмерши, мов би на льоту,
Щоб повернутись подихом, чи словом,
А може і модриною в саду.
Антоніє, чи чуєш поклик крізь віки,
З народженням тебе вітають
земляки...*

Ерна Шевчук

Шóstego czerwca listy wysłane z Dubna do adresatów w różnych zakątkach świata mają specjalny stempel – profil urodzivego młodzieńca, którego wzrok skierowany jest w dal. Jest to profil Antoniego Malczewskiego, specjalny stempel został postawiony w wydziale pocztowym nr 3 Dubna na 215 kopertach. Właśnie tyle lat temu w tym dniu urodził się A. Malczewski.

W uroczystym momencie stemplowania uczestniczyli Wasyl Hłuszczuk, dyrektor

Rówieńskiej *Ukrpoczty*, Ołeksij Kisluk, radny miasta i wielu dostojnych gości. Prawo wykonania pierwszych stempli otrzymał Wasyl Hłuszczuk i Erna Szewczuk, deputowana Rówieńskiej Rady Obwodowej.

Koperty, które dotrą do adresatów, będą wielkim rarytasem. A za parę lat z pewnością unikatowym marzeniem wielu filatelistów na całym świecie.

Все життя він хотів писати вірши

Все життя він жив і мавив ними.

Malczewski w swym życiu pragnął wiele spraw załatwić. Był żołnierzem (1811–1815) w wojsku polskim, podróżował po Europie, był pierwszym polskim alpinistą, który w 1818 r. zdobył Mont Blanc, a przede wszystkim poetą, autor przełomowego dla polskiego romantyzmu dzieła, powieści poetyckiej *Maria*. Tragiczna koncepcja losu ludzkiego splata się w *Marii* z antyfeudalnym protestem i pesymistyczną oceną sensu świata. Pewien okres życia spędził w Dubnie, przeniósł się do Warszawy i tam zmarł.

Malczewski pragnął poezji w życiu. Swoje życie pragnął budować inaczej niż inni, chociaż jak inni wykonywał wiele codziennych, zwykłych spraw. Gasły złote marzenia w trudnościach życia codziennego. Sam z pewnością nie wiedział, że odnalazł swój wysoki cel – całym swym życiem napisał nie wiersz, a wspaniałą poemat. I za to niezmiernie są Mu wdzięczni potomkowie.

Dwudziestego siódmego czerwca w ramach świętowania w Dubnie Roku Malczewskiego w Bibliotece Miejskiej został otwarty Dział Literatury Polskiej – 300 egzemplarzy pięknej i naukowej literatury przekazało Towarzystwo Kultury Polskiej w Dubnie oraz mieszkańcy miast zaprzyjaźnionych z Dubnem z Polski – Giżycka, Sokołowa Podlaskiego.

E. Osinnia

Z życia Boryslawian

10 marca br. W wielkiej sali było uroczyste spotkanie parafian i członków Towarzystwa z okazji dzielenia się jajkiem. Obecni – to nie tylko zacni członkowie Towarzystwa, ale i dużo młodzieży. Takiego wielkiego spotkania Polaków jeszcze nie było. Ksiądz Zieliński odmówił modlitwę, pobłogosławił zebranych.

Rodzina Kuzyków (dawnych członków Towarzystwa) organizowała koncert. Syn Ryszard przyniósł gitarę i grał, a ojciec śpiewał psalmy, a potem piosenki ludowe. Było wesoło i gwarnie.

17 maja w Polskiej Sobotniej Szkole odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego. Towarzystwo przyłączyło się do tego święta i uczciło Dzień Matki. Z tej okazji dzieci członków Towarzystwa recytowały wiersze o Matce, a potem wręczyły każdej Matce czerwony goździk. Zakup sfinansowała prezes Towarzystwa Eleonora Popowicz.

Pani Prezes zaprosiła także chór z Sambora, którym kieruje Krystyna Husarz. Chór śpiewał piosenki o Matce, piosenki ludowe. Cała sala podtrzymała śpiewem wykonawców.

Od lutego do maja trwał lektorat języka polskiego dla studentów – stypendystów Fundacji Semper Polonia.

1 czerwca w Międzynarodowym Dniu Dziecka Towarzystwo zorganizowało wyjazd grupy dzieci do Stryja na konkurs teatrzyków. Towarzystwo wraz z kółkiem teatralnym *Wesoła Szkoła* przygotowały przedstawienie muzyczne o czarodzieju Pim-Pomgu. Bohaterowie różnych znanych dzieciom bajek (Szewczyk Dratewka, Królowna, Kopciuszek, Kot w butach i inni) śpiewając, walczyli ze złym czarodziejem Pim-Pomgiem.



Występuje „Wesoła Szkoła”. Akompaniament – Halina Drohobycka



Poczęstunek na powietrzu po występach

W tym roku odbył się już VII Festiwal Teatrów Dziecięcych *Podaruj Dzieciom Uśmiech*. Nasze dzieci z Borysławia uczestniczyły w Festiwalu po raz trzeci. Spotkały się tam z rówieśnikami ze Stryja, Sambora, Kołomyi, Iwano-Frankowska, Strzelczysk. Było ciekawie, wesoło i pouczająco. Sentencje Kornela Makuszyńskiego wypowiediane przez prowadzących zapadły w dziecięce serca i z pewnością pozostaną w pamięci „*Mądrym być to wielka sztuka, ale dobrym – jeszcze większa*” czy „*Uśmiech wszystkie wyrównuje sprawy*”.

Koziołek Matolek Kornela Makuszyńskiego też zaistniał na Festiwalu. *Wesoła szkoła* otrzymała go na cały rok, będzie on „*wędrować*” po Borysławiu, a w przyszłym roku 1 czerwca ma „*opowiedzieć*” o swych nowych spotkaniach i przygodach.

Festiwal zaszczylił swą obecnością Marcin Zieniewicz, Konsul RP we Lwowie. Pogratulował organizatorom w osobie Tatiany Bojko, prezes TKP w Stryju, za „*piękne przedsięwzięcie*”, dziękując dzieciom i ich nauczycielom za trud przygotowania oryginalnych występów.

W Domu Polskim jest pięknie. Dwudniowy pobyt w Stryju skończył się ciekawie – przy ognisku dzieci i dorośli integrowali się, rozmawiając, bawiąc się, śpiewając.

Festiwalowi towarzyszył także konkurs plastyczny „*Trzeba kochać człowieka, góry i słońce*”. Konkurs będzie trwał do końca wakacji – można więc wysyłać jeszcze swoje prace pod adresem: **82-400 Stryj, ul. Szewczenki 191.**

Aleksandra Krajnik

Chyrów – przygraniczne miasteczko zachodniej Ukrainy

Dziesiątego maja br. grupa składająca się z przedstawicieli Lwowskich Polskich Organizacji, pracowników Konsulatu RP we Lwowie wspólnie ze stypendystami Fundacji *Semper Polonia* z różnych miejscowości Lwowskiego Okręgu Konsularnego udała się do Chyrowa – przygranicznego miasteczka, w celu sprzątnięcia opuszczonego polskiego cmentarza. Po drodze dosiedli do autokaru stypendyści z Sambora i Strzałkowic. Podróżowaliśmy siedemdziesięcioposobową grupą, podziwiając uroki Karpat, pięknie położone Rudki, Sambor, Stary Sambor, Starą Sól, Chyrów, Felsztyn...

Wjechaliśmy do Chyrowa – obecnie nieco zaniedbanego przygranicznego miasteczka, od którego tylko dwa kilometry do leżącego po polskiej stronie Krościenka, trochę więcej do Ustrzyk Dolnych, Krosna, Sanoka. Wspaniale położona miejscowość, posiadająca węzeł kolejowy. Jeszcze tak niedawno przejeżdżały przez Chyrów pociągi ze Sambora, Przemyśla, Sanoka. Przez Chyrów, w czasach Związku Radzieckiego przejeżdżał pociąg relacji Przemyśl – Ustrzyki Dolne (bo tędy było najbliżej). Ludzie wyglądali przez okna, obserwując ludzkie zagrody, budynki – interesowało ich życie ludzi w mocarstwie ZSRR. Dworzec chyrowski odegrał znaczącą funkcję w czasie akcji *Wisła*, bo właśnie na chyrowski dworzec zwożono Łemków. Chyrów zasłynął na cały świat z wychowanków z Męskiego Konwiktów Jezuickiego, który tam, w Bąkowicach, funkcjonował do II wojny światowej. Piękne pomieszczenia Konwiktów możemy i dzisiaj podziwiać, tylko to już nie to, co

było. Gdzie się podział sad botaniczny, obserwatorium astronomiczne, orkiestra dęta, teatr dramatyczny, warsztaty pracy, kaplica św. Józefa, własny pociąg...? Wielu absolwentów tego zakładu pedagogiczno – wychowawczego zdobyło wysokie stanowiska w różnych dziedzinach nauki – kapłaństwa, aktorstwa, muzyki i literatury. Wielu profesorów, wychowanków spoczywa na cmentarzu parafialnym w Chyrowie. Znajduje się tam między innymi nagrobek ks. Józefa Nikorowicza – Ormianina, autora muzyki do Chorału *Z dymem pożarów*, kaplica, w której spoczywają wychowawcy zakładu – księża Jezuici. Znajdują się też na cmentarzu parafialnym zbiorowe mogiły Polaków – obrońców Chyrowa z I wojny światowej.

W krótkim czasie zarośnięty cmentarz pojaśniał. Nagrobki oczyszczono od mchu, trawę pokoszono, śmiecie wywieziono. Najciekawsze jest to, że podczas naszej pracy w sąsiednich miejscowościach padał deszcz, a Chyrów był ominięty.





*Prace porządkowe na cmentarzu polskim
w Chyrowie*

Polacy Chyrowa od siedemnastu lat starają się o zwrot kościoła parafialnego, w którym znajduje się Dom Kultury i Kuriń Siczi im. B. Chmielnickiego. Parafianie pisali prośby do Papieża, Prezydentów obu państw, władz wojewódzkich, rejonowych. Parafianie otrzymali pozwolenie na zwrot kościoła od Wojewódzkiej i Rejonowej Rady, a Miejska Rada Chyrowa nie zgadza się na zwrot kościoła prawowitym właścicielom. Organizatorzy sprzątanía cmentarza między innymi po to wybrali Chyrów, aby podtrzymać miejscowych Polaków, udowodnić im, że nie jest ich mało i że nie są sami.



*Gdybyśmy Ci mogli
wrócić życie
Dalibyśmy wszystko
lecz to nie jest w mocy
I tylko ból żrący trapi
duszę skrycie
A w niebo bije cichy
placz sierocy*

W drodze powrotnej zwiedziliśmy Felsztyn (stolicę Rodu Herbutów), Sasiadowice, gdzie odbyło się ognisko, pieczenie kielbasek i ziemniaków i Barbarkę – cudowne pielgrzymkowe miejsce, gdzie odbywa się największy polski odpust o bogatych tradycjach Mazurów z Samborszczyzny.

Marek Gierczak

Nagroda Programu Satelitarnego TV Polonia *Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju*

Od 1995 r. TV Polonia przyznaje nagrody *Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju*. Jej symbolem jest statuetka przedstawiająca Fryderyka Chopina. Nagroda przyznawana jest wybitnym Polakom, którzy swoimi osiągnięciami rozślawiają polską kulturę, naukę, sztukę, sport.

W roku bieżącym przyznano cztery nagrody. Po raz drugi otrzymał ją prof. **Andrzej Stelmachowski**, wielce zasłużony działacz polityczny i społeczny, dr **Bożena Laskiewicz**, przewodnicząca Medical Aid for Poland (Fundacja Medycznej Pomocy dla Polski) w Anglii, **Waldemar Tomaszewski**, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie oraz **Franciszek (Frank) Kosowicz** z Kalifornii, wieloletni przyjaciel i opiekun Polaków za Wschodnią Granicą.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie serdecznie gratuluje wszystkim nagrodzonym, szczególnie Franciszkowi Kosowiczowi, Przyjacielowi Polaków na Ukrainie, któremu zawdzięczamy wszechstronną pomoc w naszych poczynaniach

Franciszek Kosowicz urodził się 16.IX.1928 r. w Rakowie, pow. Mołodeczno. Od 1941 r. pod ps. *Franuś* współpracował z rakowską placówką wywiadu dalekosiężnego AK. W 1943 r. został zaprzysiężony do AK. Służył w zwiadzie konnym szwadronu CKM 23.p.uł. W czerwcu 1944 r. został odkomenderowany do dowództwa Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego AK. Brał udział w walkach m.in. w Kampinosie i na przedmieściach Warszawy. W 1945 r. został aresztowany przez Armię Czerwoną w okolicy Józefowa i umieszczony w obozie w Rembertowie. Zbiegł w czasie przeładunku więźniów w Brześciu nad Bugiem. Dotarł do Wilna, skąd dzięki fałszywym dokumentom wraz z rodziną repatriował się do Polski.

Wszedł w skład I ZG Win, a w listopadzie 1945 r. wyjechał na Zachód. We Włoszech został wcielony do 2. Korpusu, skąd wraz ze swoją formacją został przeniesiony do Anglii. W 1947 r. zdemobilizowany, wyemigrował do USA, gdzie powołano go do służby wojskowej. W 1957 r. osiedlił się w Kalifornii, gdzie pracował w przedsiębiorstwie lotniczym. W czerwcu 1989 r. na wniosek Franciszka Kosowicza w Kongresie Polonii Amerykańskiej, Wydział Kalifornia, został powołany Komitet Pomocy Polakom w Rosji, który po rozpadzie ZSRR zmienił nazwę na Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie. Od czasu założenia do chwili obecnej F. Kosowicz pełni funkcję prezesa tej organizacji.



29.06.2008





Prawdą jest, że każdy z osobna życiorys Polaka na Kresach urodzonego w czasie II wojny światowej czy też tuż po niej nadaje się na scenariusz filmowy, czy również może służyć kanwą do ciekawej powieści przygodowej.

Jedną z takich osób jest **Teresa Jędrusińska**, która 7 czerwca obchodziła Jubileusz 60-lecia.

Urodziła się w Rosji w rodzinie polskiej. Przeżyła nadzwyczaj trudne dzieciństwo, mieszkając w różnych miastach.

Jak się okazało, były to lata hartu ducha i formowania się silnej osobowości. Osobowości, która twardo wiedziała, kim jest, czego chce, ku czemu należy dążyć. Swe korzenie zapuściła na Podolu, w Winnicy. Tam też zaczęła działać społecznie. W styczniu 1993 r. przy klasztorze oo. Franciszkanów powstało Obwodowe Dobroczynne Towarzystwo *Dom Polski*, z czasem przyjęło im. Tomasza Marka Leoniuka. W 2002 r. Leonora Kwiatkowska dyrektor muzeum Kociubińskiego udostępniła Towarzystwu pomieszczenie 4 m².

Teresa Jędrusińska jako prezes była wdzięczna za życzliwość, ale postanowiła u władz miasta zdobyć pomieszczenie bardziej dogodne. W ciągu trzech miesięcy o 8⁰⁰ rano przychodziła pod gabinet mera A. Dąbrowskiego i milcząc, po prostu siedziała cały dzień.

Udało się. Mer dał podwładnym rozporządzenie i lokal został uzyskany. Wymagał remontu, ale tu już była „*pestka*” dla Teresy Jędrusińskiej. Jeździła, przekonywała i zwyciężała. Dziś lokal jest chlubą Towarzystwa Dobroczynnego *Dom Polski*.

Tu od 10 lat działa szkoła niedzielna, tu też ma „*przysłulek*” dziecięcy zespół *Czarodziejski kwiat* od 13 lat. Zespół jeździ, występuje, upiększa różne uroczystości.

W tym, że do Towarzystwa w Winnicy należą jeszcze Oddziały z Krzyżopola, Horodkówki, Murafy, Baru – to zasługa Teresy Jędrusińskiej.

Jest szanowana w swoim środowisku i nie tylko. Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie nieraz przekonała się, iż jest to Osobowość silna, prawa i godna zaufania. Przy Radzie Wojewódzkiej jest członkiem Zarządu i odpowiada za sprawy dotyczące mniejszości narodowych. Jest Siostrą w III Zakonie Dominikańskim, przed 10-ciu laty złożyła śluby wieczyste.

Naturalną rzeczą było, że na Jubileusz Teresy Jędrusińskiej przybył ks. bp. Leon Dubrawski, wicekonsulowie RP w Kijowie Jan Zdanowski i Magdalena Okaj, Maria Siwko – członek Zarządu FOPnU, przewodniczący Rady Obwodowej Gryhorij Zabołotny, Ołena Zakrewska, zastępca dyrektora Obwodowego Domu Twórczości Ludowej, przedstawiciele Towarzystwa i dzieci, członkowie zespołu *Czarodziejski kwiat*.

Było moc szczyrych życzeń, gratulacji, śpiewu i radości.

***Zarząd Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie
na czele z Emilią Chmielową, prezesami Towarzystw
i członkami polskich Towarzystw całej Ukrainy
z okazji Jubileuszu składają serdeczne gratulacje
Teresie Jędrusińskiej,
naszej wiernej i szczerzej Koleżance,***

życząc zdrowia, zdrowia i wytrwałości w owocnej działalności na rzecz powrotu do korzeni społeczności polskiej na Podolu i dalszego rozwoju kultury polskiej na tych terenach.

*Bóg czuwa nad takimi ludźmi, jak Ty, Tereniu.
A poza tym Ty masz z Panem Bogiem Swoje układy.
Sto lat!*

Czesław Migdal, spokojny, wysokiej postury pan pod wąsem jest jednym z niewielu przedstawicieli pedagogów płci męskiej w Szkole Ogólnokształcącej Nr 10 we Lwowie. Jest lubiany przez uczniów. Tylko w wiadomy dla siebie sposób potrafi odnajdywać kontakt z młodzieżą, nadzwyczaj rzadko ubiegając się do podnoszenia głosu. Trudno uwierzyć, że 14 maja br. obchodził Jubileusz siedemdziesięciolecia. O sobie mówi raczej mało. Zresztą ta cecha charakterystyczna dla osób Jego pokolenia.



Lwowianin, uczeń szkoły nr 24, z wdzięcznością wspomina polonistę prof. Piotra Hausvatera, Franciszka Dudka, nauczycielki nauk ścisłych panie Paślowską (fizyka), Dąbkowską (chemia). Jest jednym z tych, którzy zdecydowali się jechać na studia do Wilna. Tam w Instytucie Pedagogicznym studiował polonistykę. Po studiach w ciągu 12 lat pracował w wileńskiej polskiej szkole jako polonista. Tam też zapoznał swą żonę Jadwigę, nauczycielkę klas początkowych. W 1974 r. wraz z rodziną wrócił do Lwowa i od tego czasu do dnia dzisiejszego uczy polskiego w szkole nr 10. Za swą pracę nagrodzony wieloma dyplomami. Otrzymał również Medal Edukacji Narodowej RP.

Najbardziej się cieszy z osiągnięć swych uczniów i wychowanków. Wśród jego kolegów w pracy są dawni uczniowie.

Rodzinne tradycje pedagogiczne są również kontynuowane. Wnuczka jako uczennica udzielała się we lwowskim katolickim i młodzieżowym radiu jako dziennikarka, podjęła trud uczestnictwa w Olimpiadzie Polonistycznej, została finalistką i wkrótce rozpocznie studia polonistyczne w Polsce. Wnuk poszedł inną drogą – ukończył prawo i administrację.

Pan Czesław w każdym ze swych uczniów pragnie widzieć przede wszystkim Człowieka, wierzy, że zgodnie ze swymi zdolnościami i wychowaniem wyniesionym z domu i ze szkoły potrafi odnaleźć właściwą drogę w życiu.

*Koledzy, uczniowie życzą profesorowi Czesławowi Migdalowi zdrowia,
cierpliwości, wyrozumiałości i dalszej owocnej pracy.*



Pedagog z prawdziwego zdarzenia

Jarosława Anna Figol urodziła się 10 kwietnia 1909 r. w Stanisławowie w rodzinie ukraińskiej. Ojciec był nauczycielem gimnazjum, matka wychowywała dzieci. Rodzina przeniosła się do Przemyśla i tam też pani Jarosława ukończyła szkołę podstawową i gimnazjum. Następnie dostała się na studia do Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy. W 1938 r. otrzymała dyplom magistra geografii i magistra matematyki. Geografię ukończyła na życzenie ojca, matematyka była jej ulubionym przedmiotem.

Wróciła do Przemyśla i w 1939 r. podjęła pracę nauczycielki matematyki i geografii w gimnazjum żeńskim. Z początkiem wojny i wejściu wojsk sowieckich szkoła otrzymuje nazwę im. J. Stalina.

W 1942 r. wychodzi za mąż za prawnika Danyłę Figola i z mężem przenosi się do Lwowa. Podejmuje pracę jako etnograf w Instytucie Folkloru Akademii Nauk USRR.

Następnie wraca do Przemyśla i pracuje w gimnazjum. W 1944 r. rodzina zostaje przesiedlona do Lwowa. Ponownie podejmuje pracę w IFAN USRR do momentu jego likwidacji w 1949 r.

Od 1950 r. do momentu przejścia na emeryturę w 1970 r. pracuje w szkole Nr 24 jako nauczycielka matematyki, prowadząc wykłady w języku polskim. Wychowała piątkę dzieci – syna i cztery córki.

O pracy z panią Figol wspomina nauczycielka matematyki i fizyki, była dyrektor szkoły w latach 1990-98 Bogumiła Kunica.

„Po ukończeniu studiów szczęśliwy traf przyprowadził mnie w 1958 r. do szkoły Nr 24 z polskim językiem nauczania jako nauczycielką matematyki 5-6 klas. Byłam młodym, niedoświadczonym specjalistą. Kolektyw był bardzo zróżnicowany. Dosłownie pierwszego dnia pracy macierzyńską opieką otoczyła mnie p. Figol, nauczycielka matematyki 7-10 klas. Inteligentna, uczciwa, życzliwa, troskliwa. Stała się dla mnie wzorem Człowieka, Nauczyciela, Matki, Kobiety. Wiele się od Niej nauczyłam – jak pracować z dziećmi, w jaki sposób przekonać uczniów, że matematyka jest przedmiotem najważniejszym, jak zachęcić ucznia, gdy ma problem z przedmiotem. Była wzorem zdyscyplinowania – zadania szkolne i kontrolne systematycznie i na czas były kontrolowane. Poza szkołą miała czas na własne dzieci, starając dać im solidne wykształcenie, zgodnie z ich zainteresowaniami. Ale przede wszystkim pani Jarosława była wzorem koleżeństwa, dobroci, szczerości, człowieczeństwa, doradzając rozwiązywanie problemów szkolnych, a także osobistych. Interesowała się moim życiem prywatnym, rodzinnym. Była dla mnie drugą matką. Jestem szczęśliwą, że w swym życiu spotkałam tak wspaniałą Osobowość”.

Maria Kulik, absolwentka 1963 r., jedna z wielu uczennic wspomina:

„Dla Pani Figol byliśmy nie tylko uczniami, byliśmy jej dziećmi. Nie robiła żadnych różnic, lubiła nas wszystkich, dodawała nam natchnienia do nauki. Dzięki Niej matematyka stawała się ulubionym przedmiotem. Pogodna, z uśmiechem rozwiązywała nasze dziecięce problemy, które w naszych oczach często wyrastały do tragedii. Jej mądrość życiowa była zdumiewająca. Kochaliśmy Ją bardzo”.

Po odejściu na emeryturę nie traciła kontaktu ze szkołą. Kierownictwo szkoły zapraszało Ją na różne uroczystości. W roku bieżącym skończyła 99 lat. Odeszła do Pana 16 maja. Spoczęła na cmentarzu Łyczakowskim obok męża, żegnana przez liczną rodzinę, kolegów i szeroką rzeszę swych dawnych uczniów.

Spotkanie dziennikarzy polskich czasopism na Ukrainie

Ambasada RP w Kijowie organizowała w dn. 13–14 czerwca warsztaty dziennikarskie w Obuchowie pod Kijowem. Poprowadził je Jarosław Rybak pierwszy Radca Ambasady RP. Przybyło 40. dziennikarzy z Kijowa, Lwowa, Łucka, Iwano-Frankowska, Doniecka, Charkowa, Winnicy, Chmielnickiego, Odessy Żytomierza, Mariupola, Mikołajowa, Berdyczowa, Kamieńca Podolskiego.

Gośćmi spotkania byli Jacek Kluczowski, ambasador RP, Konsulowie RP w Kijowie.

Paweł Lekki, kierownik Redakcji *Polskie Radio dla Zagranicy* z Warszawy poinformował, że radio posiada 7 redakcji – francuską, rosyjską, żydowską, angielską, niemiecką, białoruską, ukraińską. Głos radiostacji dociera praktycznie do wszystkich zakątków na świecie. Poruszony został problem konieczności kształtowania wizerunku Polski w mediach ukraińskich. Omawiany był problem potrzeby wydawania prasy dwujęzycznej. Zdania były podzielone – za i przeciw. Nową inicjatywą, o której wspomniano, jest powstawanie dodatków polskojęzycznych do regionalnych gazet ukraińskich.

Podole ma dodatek *Nasza Rodzina*, a w Łucku powstał polski dodatek do gazety *Gazeta Wołyńska*. Wysoko był oceniony dwutygodnik *Kurier Galicyjski*, który posiada prenumeratę na terytorium całej Ukrainy. Podsumowując tą tematykę podkreślono, że nie jesteśmy konkurentami, powinniśmy wzajemnie się wspierać i dążyć ku temu, aby nasza polska prasa zaistniała godnie na rynku prasy ukraińskiej.

Słusznie zauważył Stanisław Panteluk, redaktor naczelny *Dziennika Kijowskiego*, że założenie internetowej gazety polskiej o zasięgu ogólnoukraińskim byłoby najlepszym rozwiązaniem, natomiast pisma lokalne nie należy likwidować – są one potrzebne i konieczne.

Podczas konferencji prasowej najwięcej pytań dotyczyło Karty Polaka. Na Ukrainie funkcjonuje 5 Konsulatów RP, obecnie rozpatrywana jest możliwość otwarcia jeszcze jednego na Ukrainie środkowej. Brane pod uwagę są trzy miasta – Winnica, Żytomierz, Chmielnicki. Spowodowane jest to ogromną intensywnością pracy działających placówek dyplomatycznych (prym prowadzi Konsulat we Lwowie). Żadne inne państwo nie posiada tak wielu Konsulatów, które by prowadziły tak szeroko zakrojoną działalność. Trudno się dziwić. Ilość Polaków na Ukrainie jest znacznie większa, niż wskazywał na to ostatni spis ludności, poza tym właśnie Karta Polaka staje się impulsem do przypomnienia sobie o swych korzeniach i przyznania się do nich.

Aleksandra Krajnik, Borysław

□ Warszawa

Dr Andrzej Stawarz, dyrektor Muzeum Niepodległości, organizował w dn. 26-27 maja br. I Muzealne Spotkania z Kresami.

Przybyli na nie poza warszawianami przedstawiciele nauki i sztuki z Krakowa, Gdańska, Zamościa, Łodzi, Tarnowa, Przemysła, Lwowa.

Nadzwyczaj ciekawy referat inauguracyjny wygłosił prof.dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja pt. *Legenda Kresów Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*.

W ciągu dwu dni prezentowane były zbiory i kolekcje grafiki, rysunku, fotografii, druki i rękopisy, prace etnograficzne, badawcze, popularyzatorskie i wydawnicze. Zaprezentowano film z cyklu *Zamki kresowe* w reżyserii Jerzego Janickiego pt. *Jazłowiec i Buczacz*. Spotkaniom towarzyszyła wystawa najciekawszych publikacji o Kresach nadesłanych przez reprezentowane na Spotkaniach instytucje. Na zakończenie odbyło się spotkanie z poezją Zygmunta Jana Rumla, którego wiersze recytował Ryszard Bacciarelli.

Podczas dyskusji końcowych podkreślano konieczność kontynuowania podobnych Spotkań.

Teresa Dutkiewicz

□ Puławy

31 maja br. mieszkańcy miasta szczególnie uroczyście uczcili pamięć dra Pawła Romana Garapicha de Sichelburga (1882–1957). Kresowianina, dla którego Puławy okazały się przystanią i miejscem wiecznego spoczynku po niełatwej drodze życiowej.

Urodził się w Cebrowie – majątku w powiecie tarnopolskim w rodzinie o bogatych tradycjach patriotycznych i prawniczych. W 1906 r. ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, po czym podjął pracę we Lwowie. Po odzyskaniu niepodległości został w 1919 r. starostą w Tarnopolu, następnie wojewodą Stanisławowskim, wojewodą Łódzkim, w 1924 r. otrzymał nominację na stanowisko wojewody Lwowskiego.

W 1928 r. po przejściu w stan spoczynku pozostał aktywny w działalności społecznej, otworzył praktykę notarialną w Złoczowie. 17 września 1939 r. unikając aresztowania z rodziną nielegalnie przeszedł granicę na Sanie i dzięki zaprzyjaźnionym rodzinom z Lubelszczyzny osiadł w tych stronach, w Puławach wykonując zawód notariusza. Cieszył się dużym szacunkiem społeczeństwa, dlatego też TMLiKPW oraz TPP organizowało uroczystość dla upamiętnienia dra Pawła R. Garapicha, która rozpoczęła się Mszą św. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego, po której zebrani przeszli na cmentarz, gdzie została poświęcona płyta nagrobna i złożona ziemia z cmentarza *Orląt Lwowskich*. W auli Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – PIB odbyła się część oficjalna. Wśród Gospodarzy miasta, zaproszonych gości był Ambasador Wiesław Osuchowski Konsul Generalny RP we Lwowie. Koncert chóru *Echo* ze Lwowa, który wystąpił z bogatym repertuarem, nagrodzony był gorącymi oklaskami.

Zdzisława Świstuiń, członek chóru „Echo”

Złoty Jubileusz Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie



19 Maja 2008





ATENY



2 МАЈА
2008

